

GAZETA GDAŃSKA

PolSKI organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach filijach 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę 5000.— pod opaską 8000.— w innych krajach 10 000.— marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 1350 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku

Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmart 18.

Numer pojedynczy 400 mk. polskich

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień z odnoszeniem przez listowego 7850mk. pol. Pod opaską 11000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 650 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1950.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2900.— mkp. przyjm. tylko na cztery strony

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 183

Precz z Hunami.

Londyn. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Mimo interwencji przedstawiciela niemieckiego w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych w Londynie powtórzyły się onegdaj, znowu ekscesy i napaści, skierowane przeciwko przejeżdżającym przez port w Alberdeen handlowym statkom niemieckim i niemieckim marynarzom. Ludność szkocka zgromadzona tłumnie u wybrzeża obrzucała marynarzy niemieckich kamieniami i poczyniła wielkie spustoszenia na statkach tłukąc wiele szkła i rozbijając mniej odporne części drzewa. Każdy niemiecki statek opuszcza ten port szkocki wśród wrogich okrzyków i nawoływań: „Precz z Hunami!”

Dziwne koleje nominacji ks. Michałkiewicza na biskupa-sufrag wileńskiego.

Warszawa, 6. 4. „Gaz. Warszawska” podaje następującą wiadomość:

Wiadomość o nominacji ks. infuł. Michałkiewicza na biskupa-sufragana diecezji wileńskiej powitana została przez ludność Wileńszczyzny z uczuciem radości. Z niecierpliwością oczekiwano nadeśnięcia z Rzymu bulli nominacyjnej, bulla jednak nie nadchodziła przez całe dwa miesiące, aż wreszcie gazетка litewska p. t. „Ziemia Ojczysta” z dnia 25 marca podała w tej sprawie informację, która w Wilnie i w Wileńszczyźnie wywołała zrozumięte oburzenie.

Oto, co pisze wspomniany organ litewski w artykule p. t. „Sprawiedliwość papieska”:

„Dowiadujemy się z poważnego źródła, że Bulla nominacyjna księdza Michałkiewicza na sufragana biskupiego jest w Rydze, pod opieką księdza J. Rancuna, przysłana na imię arcyb. Zechiniego, który jeszcze nie wrócił. Arcybiskup Zechini jest przedstawicielem Stolicy Apostolskiej na państwa Bałtyckie. Z tego wyraźnie wynika, że Ojciec Św., znając nasze warunki wileńskie, gdyż sam tu gościł, uważa Wilno za miasto, które powinno należeć do Litwy, gdyż w przeciwnym razie wysłałby Bullę na imię Lauriego, który jest przedstawicielem Stolicy Apostolskiej na Polskę i mieszka w Warszawie”.

Informacja pisma litewskiego jest tak niesłychana, iż wprost wierzyć się nie chce, aby mogła być prawdziwa. Trudno choćby na chwilę przypuścić, aby granice Polski, uznane dziś ostatecznie przez świat cały, mogły być właśnie przez Watykan kwestjonowane. Prawdopodobnie zaszła tu jakaś fatalna pomyłka, czy fatalne niedopatrzenie. W każdym razie poselstwo nasze przy Watykanie musi się jaknajenergiczniej zająć wyjaśnieniem tego nadzwyczaj przykrego incydentu.

Ogół katolicki w Polsce ze zrozumiałą uwagą śledzić będzie dalszy bieg tej sprawy.

W Rumunii nie było rewolucji wre natomiast walka z rządem.

Berlin, 5 IV. (PAT.) Z Budapesztu donoszą: Bawiący tu rumuński minister pełnomocny Stiraer zaprzeczył kategorycznie pogłoskom o rewolucji w Rumunii, przyznał jednak, że w Rumunii wre na tle reformy konstytucji zacięta walka między rządem a opozycją. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Bukareszcie wielkie demonstracje, głównie przed pałacem ks. Stirbey przyjaciel rodziny królewskiej, gdzie demonstranci po wyłamaniu drzwi zniszczyli całe wewnętrzne urządzenie pałacu. Wojsko z trudem zdołało przywrócić spokój. Cenzura nie pozwala na opublikowanie liczby zabitych i rannych. Jeżeli na razie pogłoski o ucieczce króla są nieprawdziwe, to w każdym razie jest faktem, że między rządem a opozycją toczy się zacięta walka, której rezultatu na razie przewidzieć nie można.

Zamach na syna ambasadora niemieckiego w Rzymie.

Berlin, 5 IV. (AW.) Według wiadomości z Rzymu syn ambasadora niemieckiego w Rzymie zraniony został wczoraj lekko kulą rewolwerową, wystrzeloną z zasadzki, podczas gdy używał spaceru w ogrodzie ambasady. Prasa niemiecka niejasny ten wypadek naturalnie łączy ściśle z usiłowaną rzekomą w ostatnim czasie kradzieżą dokumentów.

Walka z kościołem w Rosji.

Berlin, 6 IV. (PAT. — Ros. Ag. Tel.) Dnia 11 kwietnia rozpocznie się przed najwyższym trybunałem sowieckim w Moskwie proces przeciw patriarche Tychonowi, biskupowi Arsenijowi i innym duchownym prawosławnym. Akt oskarżenia zarzuca patriarche Tychonowi utrzymywanie stosunków z zagranicznymi organizacjami monarchistycznymi, kontrrewolucyjną działalność, zmierzającą do obalenia rządu sowieckiego, opór przeciw zarządzeniom władz sowieckich, wyzyskiwanie religijnych uczuć ludności w celu wywołania w masach nastroju wrogości rządowi, dalek powolenie na odprawianie nabożeństw na intencję zwycięstwa białogwardystów, utrzymywanie stosunków z duchowieństwem obsadzonych przez białogwardystów terytoriów, wzywianie do nieposłuszeństwa zarządzeniom władz sowieckich przez nawoływanie do oporu w sprawie wydania skarbów cerkiewnych itd. Innym oskarżonym zarzuca akt oskarżenia, że popierał patriarchę Tychona w jego kontrrewolucyjnej działalności, że stawiali opór co do zarządzenia wydania skarbów kościelnych.

Polski samolot nad Kwidzynem.

Berlin, 6 IV. (AW.) „Deutsche Tageszeitung” donosi z Królewca, że nad Kwidzynem i okolicą krążył wczoraj samolot polski. Według informacji dziennika tego samolot w niewielkiej wysokości krążył nad urządzeniami wojskowymi, koszarami i placami ćwiczeń.

Amerykańska delegacja w Warszawie.

Warszawa, 6 IV. (AW.) Do Warszawy przybyła delegacja amerykańska ekonomiczna, którą powitali na dworcu przedstawiciele rządu. Na przestrzeni od granicy do Warszawy delegacja napotkała na niezwykle serdeczne przyjęcie. W Dzieńdzicach na pograniczu Czechosłowacji na powitanie delegacji wystąpi miejscowy komitet przyjęcia a na dworcu zjawili się muzyka kolejowa, która odegrała hymn polski i amerykański. Delegacja doznała także serdecznego przyjęcia na Śląsku, gdzie zwiedziła większe ośrodki przemysłowe i wysłuchała referatów o stanie przemysłu śląskiego. Władze wojewódzkie śląskie podejmowały gości obiadem. Dworzec warszawski udekorowano na przyjęcie gości sztandarami polskimi i amerykańskimi. Dzisiaj goście złożą wizytę gen. Sikorskiemu a jutro wyjeżdżają do Poznania.

W poniedziałek uroczyste święto katolickie.

Warszawa, 6. 4. (PAT.) Święto Zwastowania N. M. P. przypadło w b. r. na Wielki Tydzień, wobec czego zgodnie ze zwyczajem przeniesione zostało na poniedziałek po niedzieli Przewodniej tj. na 9 bm. Ponieważ święto to jest zawsze uroczyste obchodzone w całej Rzeczypospolitej, przeto wszystkie urzędy państwowe na całym terytorium Rzeczypospolitej w dniu tym będą nieczynne.

Dzienniki włoskie o zbrodni moskiewskiej.

Rzym, 6. 4. (PAT.) Po nadejściu wiadomości, potwierdzającej wykonanie wyroku śmierci na osobie ks. prałata Butkiewicza cała prasa tutejsza daje wyraz swemu oburzeniu z powodu tej zbrodni i występuje gwałtownie przeciw rządowi sowieckiemu.

Dzienniki podkreślają w artykułach poświęconych tej sprawie, że katolicyzm w Rosji podtrzymywany jest wyłącznie przez księży polskich i wykazują zasługi tych ostatnich, potępiając równocześnie okrucieństwo i zezwierzęcenie, jakiego dowodem jest zbrodnia moskiewska.

Stanowisko Anglii po straceniu ks. Butkiewicza.

Paryż, 6 IV. (PAT. — Havas.) New York Herald zaznacza, iż rozstrzelanie prał. Butkiewicza niezawodnie wpłynie na stosunki angielsko-sowieckie. W łonie gabinetu angielskiego utworzyła się grupa, która uważa, iż wykonanie wyroku powinno spowodować Anglię do energicznych kroków, m. inn. do zerwania stosunków dyplomatycznych i odwołania angielskiego agenta, jak to miało miejsce w Atenach po straceniu ministrów greckich. Bonar Law i Curzon są wprawdzie przeciwni zerwaniu stosunków z sowietami, w każdym razie jednak uważają, iż wykonanie wyroku będzie jedną z trudności na drodze uznania sowietów de jure.

Zalobne nabożeństwo za prał. Butkiewicza w bazylice św. Piotra.

Rzym, 6 IV. (PAT. — Radio.) W kościele św. Piotra odbyło się nabożeństwo za duszę śp. prał. Butkiewicza.

Premier Sikorski przybywa do Poznania.

Poznań, 6. 4. (PAT.) W poniedziałek wieczorem przybędzie aeroplanem z Łodzi do Poznania p. prezes rady ministrów generał Sikorski. We wtorek po mszy św. w katedrze za duszę śp. ks. prałata Butkiewicza p. prezes rady ministrów złoży wizytę prymasowi ks. kardynałowi Dalborowi, poczem od godz. 12 do 2 przyjmować będzie delegację. O godz. 6 wieczorem p. prezes rady ministrów będzie na podwieczorku w ratuszu, gdzie wygłosi dłuższą mowę polityczną. Wieczorem tegoż dnia wojewoda poznański wydaje w Zamku obiad dla p. prezesa rady min. W środę o 2 popoł. p. prezes rady min. opuści Poznań wracając do Warszawy.

Wielkie owacje na cześć generała Le Ronda.

Warszawa, 6 IV. (AW.) Generał Le Rond b. przewodniczący komisji plebiscytowej na G. Śląsku w rozmowie z przedstawicielem Rzeczypospolitej oświadczył, że komisja międzysojusznicza w działalności swej opierała się na 2 zasadniczych podstawach, zupełnej bezstronności i bezwzględnej wypełnieniu traktatu wersalskiego. Sposób przeprowadzenia plebiscytu udowodnił, że dwie te zasady zostały ściśle przestrzegane. Wyniki głosowania stanowią przykład, że ludność śląska życzyła sobie powrotu i złączenia z ojczyzną. Walka o głosy Śląska nie była walką o węgiel i bogactwo, ale walką o duszę ludu śląskiego. Polska odniosła wspaniałe zwycięstwo, zdobywając duszę tego ludu, który zjednoczył się z nią na zawsze. Generał Le Rond odwiedzi Kraków, Poznań, Katowice i Lwów, skąd wyjeżdża do Rumunii. Wczoraj osoba gen. była przedmiotem gorących owacji na przedstawieniu w teatrze Wielkim, gdzie publiczność wznosiła gorące okrzyki na cześć generała a prezes rady miejskiej Balański powitał Le Ronda serdecznym przemówieniem.

Naród polski domaga się ostrzejszego kursu wobec wrogów wewnętrznych.

Warszawa, 6. 4. (AW.) Rezolucja, którą wręczyła delegacja wczorajszego wiecz. prezydentowi ministrów Sikorskiemu domaga się obostrzenia postępowania w stosunku do komunistów polskich, utworzenia sądów doraźnych i kary śmierci oraz niezwłocznego usunięcia postów komunistycznych ze sejmu. Generał Sikorski w odpowiedzi na wręczenie rezolucji oświadczył, że rząd nie zamierza okazywać słabości wobec prowokacyjnego wystąpienia Sowietów a na ostatnią notę sowiecką wystosowaną do rządu polskiego nie zamierza odpowiedzieć. Poczynione zostały kroki, aby Polakom zamieszkałym w Rosji zapewnić bezpieczeństwo. Jednakże rząd musi uzgodnić swe stanowisko z postępowaniem innych rządów i stolicy apostolskiej.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	40,200	21,100
Marki (niem.)	2,05	(pol.) 50,50

Za kulis gospodarki senatu.

Na marginesie afery sen. Janssona.

Na prawdziwą sensację poczyną wyrażać afery senatora, p. Janssona, znajdująca się w tej chwili w komisji śledczej sejmiku gdańskiego. Początek jej sięga posiedzenia sejmiku z połowy grudnia r. z., na którym podczas obrad nad projektem ustawy o podatku dochodowym ze strony komunistów podniesiono przeciw senatorowi Janssonowi ciężkie zarzuty, że służbowego swego stanowiska nadużywał dla korzyści własnej i firm, w których był interesowany.

Zarzuty te opierały się na liście, który wystosował do sejmiku dr. Faldix, b. referent senatu, obecnie przewodniczący urzędu gospodarczego w Düsseldorfie. Senator Janssen próbował wyjaśnić sprawę w sejmie, ale wyjaśnienia jego były tak niewystarczające, że za sprawą lewicy ustanowiono dla całej afery specjalną komisję śledczą, której obrady są publiczne i które wywołują coraz większą sensację.

Przedwcześnie w tej chwili mówić, jak będzie ostateczny wynik kompromitującej sprawy, ale dotychczasowe już rewelacje, poczynione na komisji, rzucają charakterystyczne światło na stosunki gdańskie, odkrywając, co się dzieje za kulisami gospodarki senatu.

Sprawa obraca się około kontyngentów żywnościowych, które Polska przyznawała Gdańskowi, zanim jeszcze przyszła do skutku umowa polsko-gdańska z października 1921, otwierająca granicę gospodarczą między Polską a Gdańskiem z dn. 1 kwietnia 1922.

O przydział z kontyngentów tych dla dalszej rozprzedaży starały się liczne firmy, ale — jak się obecnie okazuje — otrzymywały je firmy uprzywilejowane, które miały szczęście być w bliskich stosunkach z senatorem Janssonem.

Wprawdzie rozdziału dokonywano w wydziale, podlegającym urzędowi gospodarczemu, ale stosunki panowały tam tak patriarchalne, że sen. Jansson mógł tam z całą swobodą żądać dla swej firmy Obalta przydziału 500 tonn otrębów, podczas gdy inne firmy otrzymywały po 35 lub 40 tonn.

Zaznaczyć zaś należy, że firma Obalta to żadna z firm poważnych, lecz przedsiębiorstwo z jedną panną do pisania, umieszczone w prywatnym mieszkaniu p. Janssona.

Oskarżyciel obecny, dr. Faldix przyznaje się, że ze względu na swe stanowisko zależne od sen. Janssona musiał wygotować mu odpowiednie podanie o wspomniany przydział, gdyż inaczej ryzykowałby swą egzystencję materialną.

Zeznaje dalej, że innym razem senator polecił wystąpić mu o pozwolenie wywozu na większą ilość nawozu sztucznego, przyczem miał skorzystać z swych

osobistych stosunków z członkami polskiego urzędu przywozu i wywozu w Gdańsku. Odpowiednie podanie miało być wystawione pod firmą: „Senat, urząd gospodarczy”. Manewr się nie udał, gdyż podanie ze strony polskiej odrzucono, jest on jednak charakterystyczny jako dowód próby wprowadzania w błąd rząd polski. Rzekomo wnosi się podanie w imieniu senatu, w rzeczywistości zaś chodzi o korzyść jednej prywatnej firmy.

Na komisji śledczej przytoczono i inne przykłady nadużywania urzędowego stanowiska z czego najciekawsze są stosunki sen. Janssona z firmą żydowską z Małopolski, znaną firmą jajczarską Gerstensa.

Stosunkom tym poświęcić powinnyby uwagę odpowiednie czynniki w Warszawie, okazuje się bowiem z zeznań p. Janssona, że firma ta żydowska ofiarowywała Gdańskowi jaja w miesiącach zimowych roku ubiegłego po cenie 20 do 30 proc. niżej, niż były ceny targowe. Polskę ogalać z jaj i rzucać je tak tanio na rynek gdański. Jaki ekwiwalent otrzymała za to Gerstensa, które w łonie swem nie mają żadnego z członków senatu.

Dzięki niedyskretnym zapytaniom członków komisji śledczej ciekawiejsze szczegóły afery p. Janssona rozciągnął się i na innych senatorów gdańskich. W pytańach tych kwestjonowano, czy godzi się z godnością senatora, aby sprawować urząd a równocześnie uczestniczyć w przedsiębiorstwach, które silną rzecz na tem polaczeniu zyskują ze szkoda tych przedsiębiorstw, które w łonie swem nie mają żadnego z członków senatu.

P. Jansson, broniąc siebie, odkrył rzecz ciekawą, że w postępowaniu swem nie jest odosobniony, bo gdy on uczestniczy w 4 firmach a w 5 innych znajduje się w radach nadzorczych, to senator Jewełowski interesowany jest aż w 24 przedsiębiorstwach a zarówno też senatorowie Ziehm, Förster, Fuchs, Pertus i Kette uczestniczą w całym szeregu towarzystw zarobkowych.

Widać z tego, że w Gdańsku to casus przyjęty, że spółki zarobkowe i towarzystwa akcyjne chętnie wciągają panów senatorów w zakres swych interesów a jeśli czynią tak, to nie dla pięknych oczu członków senatu, ale widocznie dla innych powodów, które przy takiej sposobności, jak rozprawa śledcza p. Janssona, wychodzą na światło dzienne.

Niewiadomo jeszcze, jakim wyrokiem zakończy komisja śledcza swe dochodzenie, ale dziś już stwierdzić można, że w państwie gdańskim mocno cuchnie...

Nasze położenie gospodarcze.

Propaganda niemiecka, starając się zagraniczyć siłę brak wiary w przyszłość Polski, posługuje się głównie argumentami z dziedziny ekonomii. Stara się więc wmówić w opinię zagraniczną, że Polska jest niezdolna do życia samodzielnego, że stosunki gospodarcze w kraju naszym są tak opłakane, iż prędzej czy później grozi nam katastrofa. Najżywotniejsze interesy Polski wymagają zatem prostowania tak mylnych informacji, które z całą świadomością obniżają autorytet Rzeczypospolitej w oczach świata cywilizowanego.

Dobrze przysłużył się zatem sprawie naszej prof. Dyboski, osiadły w Londynie, wygłaszając w początku b. m. dwa odczyty na temat położenia gospodarczego Polski przed wyborową publicznością angielską. Odczyty, świetnie ujęte zawierają dużo ścisłych danych do charakterystyki trudności i postępów wewnętrznej odbudowy gospodarczej kraju, i mają pierwszorzędą wartość informacyjną.

Ażeby uzmysłowić cały ogrom trudności, na jakie napotkało zespolenie trzech dzielnic Polski, prof. Dyboski rozpoczął swe wywody od spraw komunikacji. Połączenia kolejowe we wszystkich trzech zaborach zbudowano z celem, aby te kraje przywłączyć do państw zaborczych. Polska potrafiła wprowadzić w krótkim czasie ustalić administracyjną jedność swoich kolei i powiększyć swój park, ale nie jest w stanie zbudować wszystkich potrzebnych nowych linii, bez pomocy obcego kapitału. Polskie koleje są sprawne, ale pracują z deficytem, gdyż wydatki inwestycyjne pochłaniają ogromne sumy.

Dawna Polska, która przez swoje położenie geograficzne nadawała się na centrum handlowe, rozwijała się jednostronnie jako kraj rolniczy. W wieku XIX zabór rosyjski się uprzemysłowił, podczas gdy zabór austriacki i pruski pozostał głównie rolniczym. Polska współczesna jest zawsze jeszcze krajem przeważnie rolniczym. Charakterystyczną formą uprawy roli jest chłopska zagroda średniej wielkości, która w coraz silniejszym stopniu zastępuje dawne wielkie domeny.

Wojna zniszczyła 6/7 powierzchni Polski, ale rolnictwo wkrótce przyszło do siebie. Obecnie niema już nieuprawnych przestrzeni, a zbiór zboża dał 6 milionów tonn w r. 1922. Produkcja ziemniaków doszła do poziomu przedwojennego, przynosząc około 20 milionów tonn. Wywóz środków żywności, który był dawniej charakterystyczną cechą polskiego życia gospodarczego, jest obecnie ustawowo ograniczony. W r. 1921 musiała Polska jeszcze importować 7 milionów t. żywności, w r. 1922 była już w stanie wywieźć 1/2 miliona tonn zboża i 2 miliony tonn ziemniaków.

Chow bydła wraca do przedwojennej skali: 19 milionów sztuk obecnie, 21 milionów przed wojną.

Wyrób spirytusu z ziemniaków stanął prawie na stopie przedwojennej i zatrudnia 1440 zakładów. Również rośnie produkcja krochmalu z ziemniaków, zatrudniając 33 zakłady. Przemysł browarniczy cofa się. Natomiast wywieziono w r. 1922 słoju 30000 tonn. Uprawa cukrowego buraka i wyrób cukru są na drodze ciągłego rozwoju. W dziale tym pracuje 88 cukrowni. Wywóz w r. 1922 wynosił 40000 tonn i obecnie leży przygotowanych do eksportu 80000 tonn.

Sztuczne nawozy produkuje się w ciągle zwiększających się ilościach w Małopolsce wschodniej, gdzie istnieją kopalnie soli potasowych. Wydawały one rocznie przed wojną 2000 tonn, w r. 1922 produkcja wzrosła do 50000 tonn. Oprócz tego posiada Polska kilka fabryk innych nawozów sztucznych.

Przemysł garbarski cierpi wskutek braku chemikaliów. Wywóz drzewa figurował w listach wywozowych w r. 1921, ilością 800 tysięcy tonn, obecnie istnieją prądy, aby eksport ten ograniczyć w interesie własnego przemysłu. Przemysł papierowy jest w rozkwicie. Pracuje obecnie 17 fabryk, a byłoby miejsce i na więcej, gdyby obcy kapitał chciał w tym dziale przemysłu inwestować. Przemysł żelazkowy zatrudnia 15 fabryk i prowadzi żywiony wywóz.

Eksploatacja bogactw mineralnych w Polsce znajduje się pod opieką państwowego zakładu geologicznego w Warszawie. Węgiel śląski wywozi się głównie do Niemiec w ilości 4000 wagonów dziennie. Tak samo wzrasta produkcja koksu, którego we wrześniu 1922 r. wyprodukowano 130 tysięcy tonn. Dwa inne zagłębia polskie, Dąbrowskie i Krakowskie, dostarczają 1/4 zapotrzebowania polskiego w węglu. W r. 1922 ogólna produkcja kopalń polskich wynosiła 35 milionów tonn.

Produkcja ropy, która poczęła upadać przed wojną, znów się podnosi, wskutek odnalezienia nowych źródeł w Małopolsce, w okolicach Krosna i Jasła. Przeciętna produkcja roczna wynosi 700000 tonn. Ropę przerabia się w 40 rafineriach, 1/3 produktów idzie na eksport, 2/3 zostają w kraju.

Kopalnie soli pod Krakowem produkują obecnie 300000 tonn rocznie, przed wojną była produkcja o 1/3 mniejsza.

Polska nie posiada dostatecznego zapasu rud żelaznych. Huty w południowo-zachodniej części b. Królestwa walczą z trudnościami z powodu braku rud i koksu. Wysokie piece na Śląsku pracują na szwedzkiej i niemieckiej rudzie. Polska metalurgia jest czynna i ma nadwyżki przeznaczone do eksportu. Import surow-

FRANCISZEK SEDZICKI.

Godka o Grajku Januszu Skwierku.

(Ciąg dalszy.)

VII.

Jak Janusz Lence groł i spiewał.

(w narzeczu Kaszubsko-kościelnym.)

Spiewa słowik swoje tryle,
słucha pachnąc kwiat;
w słońcu latają motyle:
Podzże dziewczę w świat!

Podz nad rzeke, podz do gaju,
pod jawora krzew;
zagram tobie spiew o raj
wśród zielonych drzew.

Będiesz, dziewczę, będziesz moją,
z ludzich gadk się smnij,
piesnie moje żal ukoja,
ból po żądłach żmni! —

Zbiera pszczoła z cerni miodu,
jeżeli na nich kwiat;
skosztuj, dziewczę wiek twój młody,
i chodź ze mną w świat! —

I słucho Lenka, słucho z Iza,
jak Skwierk jij cudnie graje...
Le wnetk go w innych wioskach chce
— A jij się serce kraje! —

VIII.

Tesknota Lenci za Januszem.

Na łacie Lenka winie winę,
i spiewo so frantowke:
„Janulku, przyńdźże chutko, przyńdź
i przetul moją główkę.

I popatrz w modrą przepasc ócz,
co tesknią tak za tobą,
i se mniłoscą moją rocz,
bo płacę całą dobą.

Bo płacę jak jesenny list,
co na smętorku spodo;
i jak zemowy wiatru swist,
co do pól pustych godo.

Bo tesknie jak dno suchych strużk,
cie w lece wodę braknie,
i jak za matką w gnieźdoku ptošek,
cie zemno mu i łaknie.

Bo dzinę jak więdący kwiat,
cie w upoń brak, mu rose;
jak ptošek wśród druczanych krat! —
Żoł płynie mój w niebiosie. —

Le Janusz tych nie słucho słów:
Dziewczeta wszesci ładny,
a człowiek jeden tesknot, łzów,
wesuszec nieje władny.

I — co mu Lenci głosny żol,
i lica jij rumiany,
cie dę go tak cos cygnie.. w dol
i chce bec w swiece znany.

O, Janusz, i ciebie jesz,
zarzuca taci sece,
że sobie roz zapłaczesz też.
Żoł będziesz mnił na swiece.

IX.

Jak Janusz panience ze dworu groł

Przeczał się w zarosłach — w kół,
przesodł nad brzedziem wiatu.
I stąd na ptoche, baci zdrzół,
jak idą do swych kwatu.

Jak czubk w jezorze topił swierk,
cie nie tknie, wodę skrzydłem; —
jak gro na łódce Janusz Skwierk,
z panienką — malowidłem!

— O, Lenka mo jak włóknó, włos,
i pezcck jak kwiat róże;
a jako słowik mnił głos,
le nie jak ta we dworze.

Co i ogładę mo i szek,
i z notów spiewo ładnie;
sama, rychtuje skrzepci, smek,
a mówi tak... układanie.

A jakże człek se czasem żre:
Mo tyle mesli w głowie.
i chołbe mówic, a tu — nie!...
na pierszym utknę słowie.

A u nij słowa, słówka ruch,
jak grom skrzą w wieczór duszny;
roz tną jak mniec — mnięci jak puch
jak wojsko są posłuszny.

Tak w szeku słowa płyną z ust,
jak skrzepców tone dzwiczę; —
jak wiatru wiew, jak wodę chlust,
jak malowany tęcza.

Bieluchno u nij, miętko dłoń,
jak wekapano w mleku;
a oczka jak nibiesko tón,
w pogodnym słońca spieku.

A lica jak blask rennych zórz,
na białe mleczny chmurze,
a włosy czorny jak dno mórz,
jak niebo podczas hurze.

ca ma tendencję rosnącą. W r. 1921 wynosił 27000 tonn. To samo odnosi się do produktów metalowych; wynoszą one obecnie 4 procent całego polskiego importu.

Najsilniejszym ogniskiem przemysłem polskim jest okręg łódzki. Przed wojną było tam w ruchu 2000 fabryk, z tego 569 z działu włókienniczego. Obecnie przemysł łódzki przychodzi do dawnych sił, czego dowodem jest rosnący import surowca, wynoszący ponad 100000 tonn w r. 1922. Polska zaspakaje swoje własne potrzeby, i eksportuje do Rosji, na Bałkan i do Niemiec. W pierwszym półroczu 1922 wywieziono 12000 tonn wyrobów bawełnianych i 3000 tonn wyrobów wełnianych. — W jakości równają się polskie towary obecnie najwyższej klasie towarów zagranicznych. Polska posiada nadto inne mniejsze centra przemysłu włókienniczego w Białymstoku i w Żyrardowie, na granicy śląsko-polskiej i w Bielsku-Białej. W dziale maszyn, motorów i elektryczności produkcja polska rośnie i podejmuje wywóz do Rumunii, oraz na północny wschód.

Handel polski idzie głównie na Gdańsk. Głównymi odbiorcami Polski są: Niemcy, Austria i Czechosłowacja. Polski wywóz w lipcu 1922 wynosił 80 procent polskiego przywozu.

Niepomyślny stan marki polskiej kroczy równoległe z wielkiem ożywieniem w handlu i przemyśle. Jest w tem pewna analogia do stosunków niemieckich, gdzie również zdewaluowana moneta idzie w pa-

rze z czynnym ruchem przemysłowym, podczas gdy kraje o pełnej walucie, jak Wielka Brytania i Czechosłowacja, opłaciły wysoki jej stan zastojem w przemyśle. Polska nie ma prawie wcale bezrobotnych. Nadwyżka pracuje nad odbudową we Francji.

Spadek marki polskiej przyspieszyły trudności w opodatkowaniu (byłe Królestwo było poprzednio bardzo mało opodatkowane) oraz wielkie wydatki państwa na polu działalności społecznej, jak niemniej wielki aparat biurokratyczny, który zatrudnia obecnie blisko pół miliona cywilnych sił.

Dla Wielkiej Brytanii i innych obcych państw przedstawia pomoc dana Polsce w uporządkowaniu finansów wybitny interes, gdyż chodzi tutaj o kraj, który jest wielkim odbiorcą surowych materiałów, jak: wełny i bawełny, oraz wszelkiego rodzaju wyrobów przemysłowych i metalu.

Odczyt prof. Dyboskiego przyniósł prelegentowi nie tylko wielkie uznanie dla jego rzeczowych wywodów, ale także i pozytywny sukces. W londyńskiej Izbie handlowej utworzyła się bowiem sekcja dla spraw handlu z Polską i została powołana ważna uchwała w sprawie bezpośrednich stosunków z pewnymi kołami polskimi via Gdańsk, z wykluczeniem pośrednictwa niemieckiego.

wystąpili Pasiecz i Lubalowanowicz. Pasiecz był na posłuchaniu u króla, z którym omawiał długo sytuację, którą uważa za poważną.

Zmyślone pogłoski o rewolucji w Rumunii.

Pogłoski o rzekomej rewolucji w Rumunii są zupełnie zmyślone, mają one jedynie na celu zdyskredytowanie Rumunii wobec zagranicy. W kraju panuje zupełny spokój i porządek.

Według doniesień z Aradu, należy wiadomości o wybuchu rewolucji w Rumunii przypisywać temu, że większy tłum demonstrantów, prowadzony przez posłów opozycyjnych wtargnął do pałacu ks. Stirbe i wyrządził tam wielkie szkody, przyczem policja wkroczyła i tłum rozpendziła.

Izba lordów przeciw filozydowskiej polityce rządu angielskiego w Palestynie.

Żydzi rozpieszczonemi dziećmi polityki brytyjskiej.

W Izbie Lordów dnia 27-go marca b. r. odbyła się ważna rozprawa o Palestynie i o Żydach i sjonizmie w tej ziemi, pozostającej pod zarządem brytyjskim.

Dotychczasowa polityka angielska oparta tam była, jak wiadomo, na uprzywilejowaniu nielicznej garstki Żydów wobec Arabów, stanowiących ogół ludności. Rozgoryczenie Arabów ciągle się wzmagalo. Ostatecznie w wyborach, które tam zarządzono, ludność arabska wstrzymała się od głosowania, co wybory poprostu ośmieszyło.

To właśnie było pobudką rozprawy w Izbie Lordów, której znamienym rysem było to, że wszyscy mówcy zgodnie już potępił robotę żydowską i sjonizm oraz politykę żydowsko-angielskiego zarządcy Palestyny p. Herberta Samuela.

Przemawiający lordowie mówili:

Lord Islington (Stron. Liberal.) Ludność Palestyny dała słusznie wyraz przekonaniu, że obecna konstytucja wraz z wyborami nie daje żadnego zabezpieczenia póki sjonizm jest przeważnym czynnikiem w zarządzie kraju. Jest to istotnem urągawiskiem, że właśnie Wielka Brytania z pośród wszystkich państw świata ma przeprowadzać także rządy nad tubylczą ludnością. Na 700 tysięcy mieszkańców w Palestynie jest tylko 80 tysięcy Żydów, z których 40 tysięcy żyło tu dawniej i nie chciało nic wiedzieć o sjonizmie, a 40 tysięcy sprowadzono w ostatnim czasie z krajów Europy Wschodniej, i dla tych to właśnie Rząd Brytyjski wprowadził politykę idącą przeciw Arabom. Na czyją odpowiedzialność wydano z Angli 900 tysięcy funtów na tę politykę? Sjonizm miał być eksperymentem, ale doświadczenie wykazało, że jego wyniki sięgają daleko za poza Palestynę.

Lord Sydenham (Stron. Kons.) Jedynym celem tej konstytucji było utrzymanie władzy sjonistów dla interesów sjonistycznych, a nie oddanie władzy ludności kraju.

Lord Grey (Stron. Lib.): Skoro w Palestynie jest 93 procent ludności arabskiej nie widzę możliwości ustanowienia tam innego ustroju bez krzywdy dla ludności jak Rządu Arabskiego. Rząd musi zmienić politykę swą w Palestynie i nie czekać aż ludność naprawdę wzburzona zmusi go albo do opuszczenia Palestyny, albo do utrzymania się nakładem sił i wydatków, na które ludność Angli się nie zgodzi.

Rozprawa ta, a szczególnie przemówienie Lorda Grey'a, b. ministra spraw zagranicznych, wywarła duże wrażenie i dała powód dziennikowi The Morning Post z dnia 29-go marca do zamieszczenia p. t. „Rozpieszczony Naród” następujących uwag o Żydach.

„Dlaczegoż to właśnie Żydzi mają być rozpieszczonemi dziećmi polityki brytyjskiej. I tak już Żydom doskonale się powodzi pod brytyjską flagą. Mają wszystkie przywileje obywatelstwa angielskiego, a niektórzy zajmują wysokie stanowiska u boku Króla. Więc pocóż jeszcze mamy ich także obdarzać ojczyzną sjoniską ze szkoda przeważającej w Palestynie ludności arabskiej i kosztem angielskiego podatnika w złocie i w krwi? Czyż na to, aby zamienić ghetta Europy Wschodniej na chóry dziękczynne dla wspaniałomyślności angielskiej? Albo na to, aby uczynić z wdzięcznych Izraelitów z Frankfurtu misjonarzy Imperjum Brytyjskiego? Albo na to, aby z Trockiego zrobić przyjaciela Anglii i wahającego się Litwinowa skłonić by radośnie przeszedł na naszą stronę? Ale jakoś tej wdzięczności nie widać ani w ghettach Europy Wschodniej, ani w Niemczech, ani u Trockiego i Litwinowa, zaprzysiężonych wrogów Angli.”

Naród niemiecki tłumiony przez własny rząd.

Głos niemieckiego pisma szwajcarskiego o prawdziwym stanie rzeczy.

Naród niemiecki — pisze ostatnia „Welt am Montag” — jak za czasów wojennych tak i w teraźniejszości bywa w błąd wprowadzany różowemi sprawozdaniami oficjalnego biura telegraficznego Wolffa (WTB) o opinii zagranicznej na politykę niemiecką. Rozszerza się jedynie prawie wiadomości miłe uszom większości Niemców. Liczniejsze niestety głosy krytyczne tłumi się. Charakterystycznym jest np., co pisze tak bezstronna wobec Niemiec socjalistyczna gazeta „Aufbau” wychodząca w Zurychu w numerze na 16 marca:

„O ile rzesza niemiecka, która w pierwszym rządzie jest interesowana, pragnie odwrócić groźne niebezpieczeństwo

Zagranica

Spójność Jugosławii zagrożona. Kroaci przeciw Serbom. — Sytuacja bardzo poważna.

Pisma kroackie i serbski dziennik „Wremja” zamieściły odezwę „Kroackiej Reprezentacji narodowej, obranej dn. 18 marca 1923 r. do narodów serbskiego i słoweńskiego” oraz rezolucję Kroackiej Włosciańskiej Partii Republikańskiej zapałą dn. 25 marca b. r.

W odezwie tej zwolennicy Radicza, nie uznający unifikacyjnej konstytucji jugosłowiańskiej, zwracają się do Serbów, Szumadyjczyków i Słoweńców z prośbą o pomoc w walce o wyzwolenie Kroacji:

„z pod przymusowo narzuconej władzy białogrodzkich rządów, gdyż naród kroacki pragnie żyć, jako naród wolny i samodzielnny w gwarantowanej umową jedności z narodem serbskim i słoweńskim”.

W rezolucji zaś K. W. P. R. powiedziano, że obecni w czasie ostatnich wyborów posłowie Kroacji, stanowią:

„Kroacką reprezentację narodową legalną spadkobierczynią kroackiego Soboru państwowego, który odbył się d. 29 października 1918 r. w Zagrzebiu. Reprezentacja nie ogłasza się urzędownie, jako Sobór

kroacki, tylko dlatego, że podobne ogłoszenie mogłoby łatwo w sytuacji obecnej doprowadzić do wojny domowej”.

Następnie przytoczone są główne wytyczne polityki kroackiej wraz z żądaniem poszanowania woli ludu kroackiego, mającego prawo do całkowitego i nieskrępowanego samostanowienia.

Reprezentacja kroacka ogłasza za:

„...nieistniejące i nieobowiązujące dla Kroatów na terytorjum państwowem i narodowem Kroacji wszelkie ustawy i rozporządzenia Rządu białogrodzkiego” i uważa sprawowanie rządów w Kroacji przez „białoruskich dzierżycieli władzy” za uzurpację.

Reprezentacja zapowiada wreszcie rozpoczęcie starań o pomoc zagranicą, zwłaszcza Ameryki w akcji wyzwolenia Kroacji. Stosunek do Serbji, zdaniem Radziczowców, może być oparty jedynie na federacji.

„Wremja” donosi, że Rząd Jugosławii uznał, że po ogłoszeniu rezolucji Radziczowców nie może być mowy o porozumieniu z nimi. Najlepszym wyjściem z sytuacji według opinii większości członków Rządu jest rozwiązanie Skupszciny i rozpisanie nowych wyborów. Na posiedzeniu gabinetu podniesiono kwestję aresztowania Radicza i zastosowania względem Radziczowców prawa o obronie państwa, jednak przeciwko tej propozycji

I jak z tyj chmure bije grom,
z jij ócz se mołnia łysko. —
Hee! Janusz, boc, abes se sam,
nie zmienił w popielisko.

Le szkoda słów, bo Janusz nic
o Lenci nie dbo, Franci,
bo zakochany w krasie lic
panienci eleganci.

Gro w łódce na jezorze Skwierk,
a panna cudnie spiewo,
i słucho wierzba. dąb i swierk,
a echo se odzewo.

Gdzie patrzy: w niebo... w głębią fal...
w nadobny panne oko, —
tam równy kolor, blask i dal. —
wesoko... i głęboko...

Hee! strzż se Janusz, oczu, hee!
nowięcy w nich zatonie; —
zguba ukreto w każdy skrze,
co w oczach dzewcząt płonie!

X.

Jak Lenka w jezorze smierc nalazła.

Szembrą liste w cechy mrok. —
Wiesc jakas dzywną szepcą.
Sto łbów wesuwo noce smok,
co resztę swiatła chłepcą.

I łape kładze jaż na brzeg
jezora posródki lasu.
Bieluchną grzewę jakbe smnieg
z mgłę torzo włak atlasu.

Jak łze opodo rosa z drzew —
kroplami i niepłochu.
Ostatnich zórz weblakła krew. —
Hej, płacze cos, ktos szłochu!

Weprzeł noce smok swój chrzept,
zadrnęła lasu głuza,
listkowi prawi listka szepc:
„To Lenka o Janusza.

Tak dusy ją serdeczny ból —
szeplenią se rogoże,
bo Janusz z inną mo wcag bol —
bo... pannę mo we... dworze.

Mniłosce dzywny radosc, žal
i trudny na nią leci! —
...Nim weszło słuńce. w puchach fa'
już Lenka spi na wieci.

XI.

Jak Janusz na pustynoc Lenci groł i jak zaprzestał graniu.

Kroplistym deszczem niebo mży.
we wałach wiatu ryje,
nad brzedziem trzcena oską drży,
cos w lese płacze, wyje...

Na pusty noce spiewa lud,
za „Lenkę zmarłą w grzechu”.
co chciała zbierać tam... u wód
do bożymęci mechu.

I uzbierała cały „szwag”,
le beł ju mrok z wieczora
tec na płow wlażła lesnych łak...
i wpadła do jezora.

Tak mówią ludze wiją wińc
na czorna trumę kładą. —
Popatrzcze, Januszu, przyndz
na Lenci gębę bładą.

To naładniejszy dzewus stąd
i cały okolice.
Tes żol ten sprawieł — w głowie mą
zawinił smnierce dzewice.

„Bo wiedno jakbe struto szła,
cies zabroł se do inny”!
„Nie Janusz winien — winna gra
i jego skrzepci winny!

Tak rzek, cie niespodzanie wpodł
do izbe pustonocny
i powód smnierce zeroz zgodł —
uderzeł w lament mocny:

„Kaźdo mnie chce cię przyndę gdzes
jaż chłopce w górz popadną
(a kaźdo mnie zaproszo wies)
a gąbka kaźdy ładno.

„To taci mój przekłety los! —
Ta z dworu ju mnie nie chce,
(tu Janusz Skwierk zareczoł w głos)
że noszę — w butach... wiechce.

„W swiat pude. skrzypci szmerne, w nór...
Dzys zagrom jesz od rzeczy.
Tee smutnie zagroł na swój órt
a wszesce... i on beczy.

Ucechła Januszowa gra! —
Kosą na polu zwoni: —
Le często z ócz mu płynie łza.
cie przepomni so o nij. (Ciąg daszy nastąpi.)

stałej podległości pod wszechwładną Francję, to warunkiem nieodzownym jest, aby copędzej uzupełniła swą politykę oporu pasywnego przeciw obsadzeniu zagłębia Rury polityką pozytywnych propozycji odpłacenia długów koalicji. Dzień każdy oporu, motywowanego tem, iż rokowania podczas obsadzenia są niemożliwe, w istocie popiera plany francuskie. Nie obejdzie się wprawdzie przy tych propozycjach bez wielkich ofiar ze strony warstw posiadających i rzeczywiście wypłacalnych. Póki nie zaginie brutalne samolubstwo niemieckich warstw posiadających wobec własnych rodaków, wszelkie gadanie o bezwzględności francuskiej w ściąganiu długów niemieckich pozostanie kłamliwym i wstrętne papianiem.

Z głosów prasy.

Walka z Chrystusem.

Pod tym tytułem pisze p. Wł. Rabski w „Kurierze Warszawskim”:

To, co się stało w Moskwie, wywołuje dwójakie uczucia. Jedno jest gniewem i wstrętem, a drugie zdziwieniem. Jedno krzyczy, a drugie pyta.

W języku ludzi cywilizowanych niema dość mocnego słowa, aby napiętnować sprawców tej ohydy, którą spełniono w lochach czerezwyczajki. Gdyby można zebrać sline całego świata i spluć na nią na rząd bolszewicki, jeszcze byłby to za wielki zaszczyt dla tego gada, który przybrał kształt ludzki i z gwiazdą komunistyczną na potwornym cielsku osiadł w stolicy carów.

Ale potem rozglądamy się dokoła i wyrasta przed nami niepokojący znak zapytania.

Co to się stało?

Gdy nadeszła pierwsza wieść, że wlec mają na szafot świętych męczenników, rzuciłem słowo nadziei: „potęga katolicyzmu”. Zdawało mi się, a wiarę tę podzielały miliony dusz chrześcijańskich, że największe mocarstwo świata, któremu na imię „gmina Chrystusowa”, nie dopuści do mordu. Łudziłem się, że jego ból i protest zahuczy takim huraganem, przed którym zadrży nawet gad, siedzący na Kremlu i czuwający nad trupim bezruchem trupiarni rosyjskiej. Myślałem, że przeleci z biegun na biegun „słowo-rozkaz”, że stanie się coś wiekiego, jakiegoś zbratanie całej kultury chrześcijańskiej w ogromnym krzyżu, groźbie i protestach.

A skończyło się wszystko na kilku platonicznych „oświadczeniach”, na szlachetnych, lecz bezsilnych „vetach” i perswazjach paru biskupów, paru stowarzyszeń, paru wieców, paru ambasadorów. I nic więcej. Jakby katolicyzm był onieśmielony, jakby kultura chrześcijańska nie umiała wznieść się na wyżyny własnej potęgi, jakby chorągiew wojen krzyżowych była tylko zabytkiem muzealnym, w której moc symboliczną już życie współczesne nie wierzy.

A jednak to, co się dzieje, to nie jest bynajmniej jakiś pospolity epizod z dziejów misjonarstwa, jakaś krew przelana za wiarę wśród dzikich ludów, którym Kościół niesie światło Chrystusowe. To jest uwertura olbrzymiej wojny, którą bolszewizm wypowiedział całemu chrześcijaństwu. Chodzi o to, aby zabić religię, jako ostatnią tarczę idealizmu w materialistycznej koncepcji ustroju komunistycznego. Życie ma stać się korytem, ludzie zwierzętami. Trzeba im wydrzeć Boga i kościół, aby pozostała tylko materja, drżąca przed czerezwyczajką Rojzy kijowskiej, gotowa sprzedać wszystko za łyżkę stawy, nie żądająca od życia niczego, prócz rozkoszy bydlęcych. Jeżeli już w socjalizmie dążenie do zmaterjalizowania ludzkości jest bardzo widoczne, jeżeli prasa socjalistyczna odznacza się szczególną wstrzemięźliwością w zakresie wszelkiej propagandy moralnej, jeżeli plachty literatury czerwonej poświęcają stosunkowo bardzo niewiele miejsca kulturze etycznej, a choćby takim sprawom, jak walka z alkoholizmem, to prosty ztąd wniosek, że w radykalniejszym bolszewizmie ten kult materializmu może się zamienić w systematyczną walkę ze wszystkim, co w duszy człowieka jest światłością, miłością, tęsknotą do Boga.

I to się już dzieje. Zamordowanie ks. Butkiewicza i skazanie arcybiskupa Cieplaka na dziesięcioletnie tortury w więzieniu celkowym, to ani czyn dzikiego buszmana, który morduje misjonarzy, ani walka z „kontrewolucją” ani jakaś pycha żydów sowieckich, jakieś „na złość Europie”, to raczej ogniwo w łańcuchu konsekwentnej walki z religią, jako ostoją idealizmu, jako dźwignią człowieczeństwa w zwierzęciu ludzkim. Tam, gdzie celem jest zmechanizowanie życia, uczyńnięcie z indywidualności ludzkiej martwego kółka w maszynie, przykucie człowieka do ziemi, w jej najbrutalniejszym znaczeniu, usunięcie wszelkiej władzy moralnej, jako konkurencji dla władzy państwowej, zabicie idealizmu, jako żywiołu buntowniczego, jako „ducha — wiecznego rewolucjonisty”, jako rokoszu przeciw zasadzie „bata, trzody i koryta”, tam chrześcijaństwo musi budzić strach i nienawiść.

A jeśli do tej programowej walki komunizmu z Chrystusem dodamy jeszcze rasową i wyznaniową zemstę żydów sowieckich, to zrozumiemy, dlaczego wymówiłem słowo: „chorągiew wojny krzyżowej”, dlaczego strzał, którym zamordowano ks. Butkiewicza, i zgrzyt klucza, którym zaryglowano loch więzienny Cieplaka, wydał mi się muzyką trąby bolszewickiej, wzywającej do walki z Bogiem-Człowiekiem, i dlaczego w mej duszy zaświatła myśl, że jak niegdyś, tak i dziś, całe chrześcijaństwo będzie może zmuszone zjednoczyć swe siły, aby ocalić już nie grób Chrystusowy, lecz samego Chrystusa w sercu narodów.

Nie jestem marzycielem. Nie śni mi się wojna krzyżowa w stylu wieków zamierzchłych, lecz śni mi się wielkie przy mierze ludów dla ratowania kultury chrześcijańskiej przed zarazą Wschodu. Nadeszła chwila, w której należałoby się zastanowić poważnie, czy wielka blokada jaskini bolszewickiej, czy program, przekreślony przez wpływ angielskie, niemieckie i włoskie, nie odrysuje swej aktualności. Próbowano zgody z komunizmem. Liczono na bankructwo doktryny szalonej. Pocieszano się, że zwierzę dzikie, wpuszczone do rodziny narodów, oswoi się i zeuropeizuje. Więc zamazano straszny rachunek, rozgrzeszono ohydę moskiewską, kazano milczeć pamięci i nawet ścisano ręce, zanurzone po same łokcie w krwi czerezwyczajek. Ale zawiodło wszystko. Niema już żadnej nadziei, aby dyplomacja zdołała plastrami rozpędzić cuchnący wrzód Europy. Tam w Rosji grają Va banque i trzeba być przygotowanym na takie monstrualności, jakich cywilizacja jeszcze nie widziała.

A wobec tego staje znów przed nami pytanie, jak umiejscowić zaraze, jak wziąć na łańcuch goryla bolszewickiego, jak drutem kolczastym opasać bagno straszliwe, aby antychryst zgnił we własnym kale, szczyt we własnym zaduchu.

Powiedziano wczoraj w „Journal de Pologne”, że Francja, wbrew innym narodom, wyrzekłszy się wszelkich stosunków politycznych z rzezią sowiecką, uniknęła obecnie alternatywy: „albo współodpowiedzialności moralnej za nowe zbrodnie, albo poniżenia wskutek protestów daremnych i odrzuconych bezczelnie”.

Jest to aluzja do Anglii, która najusilniej popierała zasadę pojednania, przebaczenia, wpuszczenia zwierząt bolszewickich do rady narodów. Okazało się, że słuszność była znowu po stronie Francji. I kto wie, czy mord ostatni nie będzie punktem zwrotnym w polityce europejskiej, zwycięstwem stanowiska francuskiego w stosunku do Moskwy. Ta święta krew, w której moczy sobie ręce i nogi pan Bronstein-Trocki, ten policzek bolszewicki, który tak klasnął na twarzą angielskiej, że usłyszał go ze zdumieniem świat cały, to moskiewskie „naplewat”, ciśnięte w oblicze całego katolicyzmu i kilku mocarstw Europy, może to nareszcie otworzy oczy narodów na beznadziejność kompromisów i może stanie się cementem całego chrześcijaństwa w walce z antychrystem.

Polska uczyniła wszystko, co mogła. Nic więcej sama uczynić nie może. Kwestja jest międzynarodowa i tylko przez solidarność narodów rozwiązana być może zwycięsko.

Czytajcie „Gazetę Gdańską”

Ograbienie Polski na korzyść Niemiec.

W sprawie wygórowanych cen węgla górnośląskiego, które były przed paroma dniami przedmiotem dyskusji w komisji węglowej Sejmu i na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, dowiaduje się „Gazeta Poranna” następujących szczegółów:

Cena węgla górnośląskiego wynosi obecnie wraz z podatkiem 245,500 mk. za tonę, loco wagon kopalni, podczas gdy węgiel dąbrowski kosztuje bez podatku 135,000 mk. za tonę, a z podatkiem kosztowałby około 170,000 mk. Ta wysoka cena węgla górnośląskiego, niczem nie usprawiedliwiona, zwłaszcza, że płace robotników na Górnym Śląsku są teraz w porównaniu z płacami robotników w zagłębiu dąbrowskim niższe, ma swoje źródło jedynie w tendencji przemysłowców górnośląskich do uniemożliwienia zakupów węgla górnośląskiego przez przemysł polski, aby tem łatwiej ten węgiel mógł być wywożony do Niemiec, dla odciążenia sytuacji węglowej tamże wywołanej odcięciem Ruhry przez Francuzów. Jak stąd widać, jest w tej taktyce handlowej właścicieli kopalń górnośląskich jedynie gra polityczna, mająca na celu ulżenie Niemcom ze szkoda Polski, a taktykę tę ujaskrawia jeszcze okoliczność, wprawdzie

oficjalnie nie stwierdzona, ale co do której istnieją silne poszlaki, że przemysłowcy górnośląscy sprzedają węgiel do Niemiec niżej ceny, ustanowionej dla Polski. A węgiel tego sprzedają przemysłowcy górnośląscy do Niemiec w ilości 90 proc. całej produkcji.

Jak na tem cierpi Polska, dowodzi ogromny brak węgla dla przemysłu w Polsce i to, że koleje nasze, które zmuszone są do nabywania węgla górnośląskiego, płacą zań niesłychanie wygórowane ceny, rujnując swoją gospodarkę i powiększając deficyt państwowy. I to jeszcze robią łaskę Polsce przemysłowcy górnośląscy, sprzedając węgiel kolejom, łaskę, której nie robią każdemu, bo np. wojsku polskiemu, rozlokowanemu na G. Śląsku, jej odmawiają, nawet po cenie tej wygórowanej, o czem świadczą skargi, wnoszone do rządu polskiego przez główny sztab wojskowy na G. Śląsku.

Dlatego z najwyższym napięciem należy oczekiwać rezultatów akcji rządowej, uchwalonej na ostatnim posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, a zmierzającej do kontrolowania kosztów produkcji węgla w ogólności, a na G. Śląsku w szczególności.

Na powitanie.

W rzeczach sztuki nie znam żadnych kompromisów, ani względów. Zbyt wielką rzeczą jest dla mnie Sztuka, i zbyt wielką moja odpowiedzialność wobec niej, bym o jakimś artyście coś powiedział, czego istotnie nie czuję.

Pewno, że towarzyska grzeczność zmusza mnie czasami do powiedzenia jakiegoś komplementu, ale na najsilniejsze prośby o napisanie jakichś wstępów, publicznie ogłaszanej protekcji, pozostawałem niezmiennie głuchy, a zwłaszcza wobec twórczości kobiet zachowywałem się z przyjaznym uśmiechem, ale bardzo pobłażliwie.

Nie przeczę, że są nazwiska kobiet w sztuce, jaśniejące blaskiem talentu — głównie w sztuce odtworczej: artystnie dramatycznym — są i w literaturze i w malarstwie, tu i owdzie rozsiane ale zdumiewająca rzecz: ani jednego kobiecego nazwiska w całej europejskiej historii muzyki, prócz jednej nieszcześniejszej Tekli Będarszawskiej, która fatalną swą „Modlitwą Dziewicy” w takie przykre położenie nas wobec Europy wprawia.

I wyobrazić sobie moje zdumienie, gdy przed trzema, czy też czterema laty zjawiała się w naszym domu z pozdrowieniem od krewnych mej żony kobieta, która twierdziła, że napisała już parę kompozycji muzycznych — panna Marija Majchrzakówna. Uproszona przez nas zagrała parę swych przepięknych pieśni, jedną mocno zwartą kompozycję, którą nazwała „Adalbertus”, a przedewszystkiem pierwszą część sonaty, a raczej, jak się o niej najwytworniejszy krytyk muzyczny w Polsce, Henryk Opieński — wyraził — symfonji o wielkim stylu.

Rad nie rad wyzyłem się uprzedzenia do twórczości kobiety — tum się musiał pokłonić przed istotnie prawdziwym tatem i to — co mnie bezustannie zdumiewa: nawet w wladaniu mężczyzny — wielkim talentem.

Trudno i darmo: kobiety mogą być Majchrzakównie wdzięczne, że uratowała ich honor w tej dziedzinie twórczości,

która dotychczas nie była dla nich dostępną i to uratowała go w iście dostojny sposób, godny — twórczości męskiej.

Wprawdzie nie przeszło mi przez głowę, że kiedykolwiek o tem pisać będę, ale z chwilą, gdy po tylu latach zjawiała się znowu w naszym domu z oświadczeniem, że w Gdańsku otwiera swoje własne konserwatorium muzyczne, ogarnęła mnie radość, która w tych paru powyższych słowach upust znalazła a ponieważ już wieści, że gdy o Polskę chodzi poczynam tokować, więc radość tę zrozumieć:

Pierwszy przejaw istotnej twórczości kobiety w zakresie muzyki dokonał się w wielkim talencie Polki: Marii Majchrzakówny. Zresztą to nie żadne jakieś entuzjastyczne uniesienia — zbyt rozległe moje horyzonty sztuki, bym się mógł nad jakimś, choćby i bardzo silnym talentem unosić, to raczej wyraz psychologicznego zaciekawienia, jakie ukryte możliwości rozwoju ma dusza kobiety polskiej!

Więc z radością witam Cię pani w naszym Gdańsku: Godnie będziesz reprezentować kulturalne „prestige” Polski!

Jako pianistka zdaje się Majchrzakówna nie znać żadnych technicznych trudności, a owocem surowej, zdumiewająco wytrwałej i energicznej pracy, to jej szkoła na fortepian: system daleko odbiegający od dotychczasowych systemów nauczania techniki fortepianowej, a jak mi się zdaje — mnie właśnie, któremu wadliwy system psuł rękę — bardzo szczęśliwy.

A trzeba już wielkiego zaparcia siebie, by czas swój rozrywać na twórczości i nauczanie!

Niech Ci pani, która tu u nas w Gdańsku pracować pragniesz, los poszczęści — jakbym gorąco pragnął, byś wśród nas znalazła to samo uznanie dla Twórcy talentu, jakim Cię już oddawna zagranica darzy i ten sam głęboki szacunek, który Ci wyraża człowiek, mający prawo mówić o muzyce.

Stanisław Przybyszewski.

Co słyszeć na Pomorzu?

Splata pożyczek landszaftowych na Pomorzu i ziemiach nadnoteckich obwodu bydgoskiego. KOMUNIKAT.

Po szczegółowym zbadaniu wyniku ostatnich uchwał drezdeńskich i stwierdzeniu na miejscu zaszłych w międzyczasie zmian w regulaminie zachodnio-pruskiej landszafty w Kwidzynie donoszę wszystkim w likwidacji ziemstw interesowanym, co następuje:

1) Fundusz amortyzacyjny, obliczony przez dyrekcję Ziemstwa, potrąca się alpari od sumy zahipotekowanej;

2) Spłatę reszty długu uskutecznia się mk. niemieck, po kursie nominalnym, (lub przez zwrot listów zastawnych tej samej kategorii, jakie są na gruncie zahipotekowane).

3) Przy spłacie dolicza się do sumy długu wszystkie zaległe procenty pótroczone, i prócz tego procenty od procentów j. n. 6 procent od kwot zalegających z roku 1920—22, 12 proc. od kwot zalegających za styczeń 1923, 15 procent od kwot zalegających za czas od 1. II. do 1. VII. 23;

4) Dalej dolicza się przy spłacie, na pokrycie kosztów administracyjnych 1 proc. od sumy długu zahipotekowanej za rok 1921—22, 3 procent od sumy długu zahipotekowanej za czas od 1. VII. do 31. XII. 22, 50 procent od sumy długu zahipotekowanej za czas od 1. I. do 30. VI. 23, 100 procent od sumy długu zahipotekowanej za rok 1923—24.

Reasumując powyższe kwoty spłaty, należy przekazać kasie Zachodnio-Pruskiej-Prowincjonalnej Dyrekcji Landszafty, w Kwidzynie, celem umorzenia długu w gotówce, mniej więcej 250—270 proc. zahipotekowanej sumy i to zaleźnie od wysokości uzbieranego funduszu amortyzacyjnego, z jednej strony, a ilości zaległych procentów z drugiej.

Ponieważ uchwały drezdeńskie, do dnia dzisiejszego nie są jeszcze przez rząd berliński za-

twierdzone, dyrekcja nie jest w możności, po-
żądanych cesyj hipotek, wraz z dokumentami,
odnośnie kwitów mazalnych na takowe, zaraz
po odbiorze należności od dłużnika, wygoto-
wać; uczyni to wszelako niezwłocznie po uzy-
skaniu sankcji od rządu.

Ze względu na to, że niespłacone do 1 maja
23 r. długi landszaftowe mają zostać celem
likwidacji, in gremio odstąpione instytucji fi-
nansowej, wskazanej przez rząd polski, na tych
samyach warunkach zaleca się przekazać po-
trzebne sumy pieniędzy przez jakikolwiek bank
dewizowy, najpóźniej 15 kwietnia r. b. celem
uniknięcia.

1) nowych rozliczeń z wyżej wspomnianą in-
stytucją likwidacyjną, 2) opłacania coraz to
większych kosztów administracyjnych, 3) po-
noszenia ponownego ryzyka zwykłej marki nie-
mieckiej w kursie, etc.

Definitywne obliczenie dokładnej kwoty po-
szczególnych spłat z portoriami, stemplami itd.
nie nastąpi prawdopodobnie przed styczniem r.
1924, mianowicie dopiero po dokonaniu wy-
losowania i wywołania umorzonych listów za-
stawnych przez dyrekcję generalną Ziemstw
Zachodnio-pruskich.

Dembiniec, 1 kwietnia 1923.

(—) Bolesław Donimirski

Gener. Radca Ziemstw i członek delegacji
w Dreźnie.

— **Sznurowane towary z Gdańska przy-
chwycone w Tczewie.** Dnia 29 z. m. podpadł
naczelnikowi kolejowej ekspedycji towarowej
Zajączkowi—Tczewskie, p. Adamowi Stem-
pnowskiemu wagon, mający nr. 131 498 a za-
ładowany rzekomo 22 paczkami wyrobów że-
laznych. P. Stempnowski nie zadowolili się de-
klaracją, lecz zażądał natychmiast rewizji, i oka-
zało się, że w wagonie znajdowało się 20 pak,
ładowanych tytoniem i popierosami z Gdańska,
Legie Tor, do Łodzi Kaliskiej dla firmy A. Ha-
negsberga, jako towar przemysłowy, wagi
12 600 funtów. Oprócz tego przewożono 21
wagonów drzewa zadeklarowanych jako budu-
lec, okazało się zaś, że są to ślipery. Szkoda,
jaką miał ponieść skarb państwa przez to prze-
myślnictwo wynosił około 38 milionów mk.
Oszust przemysłnik, jak się zdaje żyd, będzie
musiał teraz zapłacić karę wedle przepisów
podwójnej wysokości.

— **Toruń.** (Z kroniki policyjnej.) We Wielką
Sobotę przed połud. kilku chłopów wyłowiło z
Kaszownika trupa noworodka do którego przy-
wiązany był kamień. Jest to już drugi tego ro-
dzaju wypadek w ostatnich dniach. W pierw-
szym bowiem jakaś wyrodna matka zostawiła
złotki noworodka pod krążankiem kościoła
P. Marii. W obu wypadkach policja wdrożyła
energiczne śledztwo w celu wykrycia prze-
stępcy.

— **W pierwsze święto wieczorem** powiesił
się w łasku w pobliżu Rudaku mężczyzna nie-
znanego nazwiska. W ub. wtorek odbyły się
ogledziny lekarskie, które jednak nie przyczy-
niły się do stwierdzenia identyczności. Śledztwo
w toku.

— **Chojnice.** (Starosta chojnicki zwolniony
z urzędu.) Wojewoda pomorski w tych dniach
zwolnił z urzędu zasłużonego od czasu przeje-
cia Pomorza starostę chojnickiego p. Sikor-
skiego.

Równocześnie donoszą, iż i burmistrz dr. So-
bierajczyk otrzymał od województwa urlop
przymusowy. Zwolnienie tych dwóch zasłużo-
nych pod każdym względem urzędników wy-
warło — jak zaznacza „Słowo Pom.” — w
mieście i okolicy przykre wrażenie.

— **Podoficerowie mogą zostać oficerami.** W
mieście Bydgoszczy założona została szkoła
dla tych podoficerów, którzy wyróżniają się
zdolnościami i mogliby zostać oficerami, gdyby
mieli wymagane przez przepisy wykształcenie.
Otoż nowa szkoła ma im do tego dopomóc.
Każdy plutonowy, który służył przynajmniej
trzy lata w wojsku, o ile nie przekroczył jeszcze
30 lat życia, bez względu na to, czy służy o-
becnie, czy jest urlopowany, może starać się o
przyjęcie do tej szkoły, po ukończeniu, której
będzie mógł zostać podporucznikiem. Podania
należy wnieść do dnia 1 maja br. nie wprost do
szkoły, ale w drodze służbowej. Do podania
należy dołączyć potrzebne dokumenta. Nauka
w szkole, ekwipunek i życie są bezpłatne.



Roman Dmowski doktorem honorowym Uniwersytetu Poznańskiego.

Wydział filozoficzny Uniwersytetu Poznań-
skiego mianował Romana Dmowskiego dokto-
rem honorowym. Nominację tę zatwierdził
Senat, a w ostatnich dniach ministerstwo wy-
znał i oświecenia publicznego.

Uroczysta promocja odbędzie się w końcu
maja.

Jak wiadomo, Dmowski jest doktorem hono-
rowego wydziału prawnego Uniwersytetu w
Cambridge.

Podróże w trzy anglijskiej.

Jak się dowiadujemy, cena wimy na wyjazd
do imperium Brytyjskiego podniesiona została
obecnie do wysokości 4 funt. szterlingów albo
300,000 mk.

Spadek amerykański: 180 milionów dolarów.

Suma przerażająca wszystkie długi państwa
polskiego.

Jeden z adwokatów warszawskich zajął się
rewindykowaniem dla rodziny Horowiczów w
Polsce, olbrzymiego spadku, pozostałego po ich
krewnym w Ameryce. Pochodzi on z Janowa.
Majątek pozostały po nim wynosi 180 milio-
nów dolarów, co się równa w markach pol-
skich sumie 7 trylionów i 200 miliardów. Jednym
z głównych spadkobierców jest rabin z Czort-
kowa oraz czeladnik piekarski z Częstochowy,
Szlama Horowicz. Pozostała rodzina mieszka
w Zagłębiu, Piotrkowie i Łodzi. Ma się odbyć
narada wszystkich zainteresowanych, którzy
zwrócą się o pomoc do Rządu Polskiego ze
względem na wzbogacenie kraju sumą przera-
żającą wszystkie długi państwowe Rzeczypos-
politej Polskiej.

Ze świata.

Antwerpia trzecim portem świata.

Z Brukseli donoszą, że w ciągu pierwszych
trzech miesięcy bieżącego roku tonaż okrętów,
jakie przejechały przez port w Antwerpi wy-
nosił 4 225 806 ton t. zn. o 952 845 więcej, niż
w tym samym okresie roku zeszłego. W ten
sposób Antwerpia stała się trzecim portem
świata po Nowym Jorku i Londynie, a naj-
więksi jej konkurenci Rotterdam i Hamburg
stoją dopiero na siódmym i ósmym miejscu.

Bolszewicy wracają do wódki.

Rada komisarzy ludowych pozwoliła na
sprzedaż wódki, mającej nie więcej nad 20 sto-
pni nietylko w miastach, lecz i osadach wie-
jskich.

Posłowie angielscy biorą w obronę... pchły.
Autentyczna dyskusja w parlamencie angielskim.

Pchła posiadała dotąd bardzo nędzną opinię.
Bestyja ta, która najniebezpieczniej przyce-
pia się tu i tam do człowieka i wysysa mu
krew, aby zapewnić sobie w ten sposób co-
dzienne pożywienie, była do tej pory określa-
na jako jedna z małych plag ludzkości... Gdy
się schwyciło owe niebezpieczne ze wszelkich miar stwo-
rzenie, skazywał się je na śmierć natychmiast-
słowa.

Tymczasem obecnie nie wolno naruszyć
pchły, tak zadekretowała po długich obradach
angielska Izba gmin; pchła staje się odtąd
świętem pożywcim, tak zdecydowali posło-
wie angielscy. Jeden z nich podjął się obrony
tych stworzeń i w wymownych słowach przed-
stawił z trybuny martyrologię pcheł tresowa-
nych...

Deputowany angielski, który na mocy praw
metempsychozy był może sam kiedyś pchłą w
jakieś poprzednim życiu, przedstawił swym
kolegom losy pcheł tresowanych, które w roz-
maitych cyrkach i budach jarmarcznych za-
pręgane są do miniaturowych wózków papie-
rowych i pełnią rolę koni, stwierdzając, że stwo-
rzenia te cierpią niewymownie i że jest rzeczą
niegodną świata cywilizowanego męczyć tak
bezbronne robactwo...

Izba gmin rozczulona obrazem owych pchlich
tortur, z rozdarciem sercem przyjęła wniosek
mowcy i uchwaliła jednogłośnie ustawę zabra-
niającą tresury pcheł, upodabniając owego
paszytyta do słonia indyjskiego i lwa abisyń-
skiego.

Gdyby żył dziś La Fontaine lub nasz Jacho-
wicz, jakież piękny miałby temat do bajki...
„Pchła i posel!” Nauka zaś moralna z tej bajki,
że postawie ang. mają widocznie dużo czasu do
stracenia i lepiejby zrobili, zajmując się niedolą
ludzką, aniżeli pchłą...



Kwiecień		Epifania BW.	
7 sobota	Wschód słońca o godzinie 5.00	24,45 + 2,6	2,48 + 2,70
	Zachód o godzinie 6.18		
	Wschód księżyca o g. 1.10 pp.		
	Zachód o godzinie 10.37 r.		

Stan wody w Wiśle dnia 5 kwietnia.			
pod Toruniem		24,45	+ 2,6
pod Chelmnem		24,44	+ 2,5
pod Kurzebrakiem		2,96	+ 3,0
pod Tczewem		3,14	+ 3,2
pod Schiewenhorst		2,48	+ 2,5
pod Fordonem		2,45	+ 2,62
pod Grudządem		2,85	+ 2,75
pod Malborkiem		+	+
pod Einlage		2,68	+ 2,70

* **Z powodu uroczystego święta Zwi-
astowania Najświętszej Marii Panny, prze-
niesionego na 9 kwietnia i obchodzonego
w całej Polsce, oraz w całym świecie ka-
toliczkim przyszy numer Gazety Gdań-
skiej okaże się dopiero we wtorek dnia
10-go kwietnia.**

* **Skrómne zapytanie pod adresem dyrekcyi
kolei.** Jak wiadomo, do pociągów, odchodzą-
cych z Gdańska do Poznania i Warszawy, nie

wyda się peronówek, natomiast do pociągu,
odchodzącego do Berlina, bez żadnych trudno-
ści wydaje się bilety peronowe. Niedopuszcze-
nia publiczności do pociągów poznańskich i
warszawskich nie można wytłumaczyć trudno-
ściami celnymi, bo przecież właściwa granica
celna istnieje między Gdańskiem a Niemcami.
Zapytujemy się więc, skąd to uprzywilejowanie
dla pociągu berlińskiego?

* **Na cele ogólne Gminy Polskiej** złożyli na-
stępujące ofiary: p. Tietz z Torunia 10 000 mkn.,
p. Voigt 10 000 mkn., p. Fabiański z Gdańska
10 000 mkn., p. Strehlau z Torunia 15 000 mkn.,
p. Kress z Torunia 10 000 mkn., p. Skonieczny
z Czerwńska 11 000 mkn., razem 66 000 mkn.
Za złożone ofiary składamy Szanownym Ofia-
rodawcom „Serdeczne Bóg zapłać”. Gmina
Polska w W. M. Gdańsku.

* **Ille kosztuje utrzymanie portu gdańskiego?**
Przyznane Gdańskowi części portu pochłaniają
sumę utrzymania w wysokości 22,78 milionów
marek. Z tego przypada 10,20 milionów na
różne wydatki portowe i na utrzymanie zabu-
dowań, 6,81 milionów na koszt administracy-
cyjny, 2,68 milj. na budowę dróg wodnych,
0,97 na utrzymywanie mostów i t. d.

* **Cena na ziemniaki w Gdańsku.** W dniu
5 kwietnia notowano za centnar ziemniaków
bez dostawy po 2000—2500 mk. w handlu hur-
townym, z dostawą wagonową do Gdańska
3000—3500, w drobnym handlu handlu 4500—
5000 marek. Tendencja zniżkowa.

* **Samoobójstwo po utraceniu majątku.** Samo-
obójstwo przez powieszenie popełnił w ogrodzie,
stanowiącym własność jego ojca przy See-
badstr. w Heubude niejaki Troese. Pozosta-
wione po ojcu dziedzictwo przepuścił Froese w
kasynie gry w Sopocie. Gdy przetrwonil
wszystko — targnął się z rozpacz na życie.

* **Służba lekarska w niedzielę.** W niedzielę
dnia 8 kwietnia pełnił będą służbę lekarską w
Gdańsku następujący lekarze.

Dr. Reinke przy Heil. Geistg. 87/89, tel. 851.
Dr. Klamroth przy Holzmarkt 27/28, tel. 39-32.
Dr. Goetz przy Ketterhagerg. 11/12, tel. 956.

We Wrzeszczu:

Dr. Semrau przy Brunsh. Weg 14, tel. 61-29.

Dr. Bergengruen przy Baumbachallee 5.

W Nowym Porcie:

Dr. Oppenheimer przy Olivaerstrasse 29,
tel. 51-34.

* **Wyładowywanie prochu.** Wczoraj rozpo-
częło się wyładowywanie prochu nadesłanego
dla Polski na amerykańskim parowcu „Eastern
Coast”. Proch ten — ogólna ilość blisko 70 ton
— pochodzi częściowo z Filadelfji a częściowo
z Nowego Yorku. Naładowany wprost do wa-
gonów proch odstawiony będzie drogą kolej-
ową wprost do Polski.

* **Fałszywe banknoty.** W obiegu ukazały się
banknoty fałszywe na sumę 50 000 marek.
Banknoty te są ciemnego koloru i noszą datę
19 listopada 1922 r. Poznać je można po tem,
że brak u nich po prawej stronie znaków wo-
dnych i że naśladownictwo jest zupełnie nie-
udolne. Bank Rzeszy wyznaczył wysoką na-
grode za wykrycie sprawców fałszerstwa.

* **Stróża bezpieczeństwa.** Przed tutejszym
sądem stanęło dwóch policjantów tutejszej
„Schupo”, którzy w wycoce podpiłym stanie
molestowali w tramwaju jakąś damę, która za-
jęła opuszczone przez nich miejsce a następnie
wywołała na tym tle awanturę ze znajdującym
się również podówczas w tramwaju urzędnik-
kiem policji kryminalnej. Wezwani przezeń do
podania swych nazwisk, odpowiedzieli na to
brutalnymi wyzwiskami, a nawet poturbowali
urzędnika. Sprawa ta była już raz rozpatrywana
przez sąd polubowny, ale wskutek zbyt niskiej
kary, nałożonej na policjantów, założył prokura-
tor przeciw temu sprzeciw i sprawa rozpatry-
wana była obecnie ponownie. Jeden z policjan-
tów skazany został na 100 000 marek grzywny
lub rok więzienia, drugi na 50 000 marek grzy-
wny lub więzienie według obliczeń dziennych
po 15 marek.

* **Uczczenie pamięci Bismarcka.** W przyszły
wtorek odbędzie się wielka uroczystość poświę-
cona uczczeniu pamięci Bismarcka. Uroczy-
stość ta przygotowuje tutejszy związek oficerów
oraz pokrewne mu Kriegervereiny i inne woj-
skowe związki. Uroczystość ta zapowiadana
jest w wielkiej sali Strzelnicy.

* **Koncert Tow. Śpiewaczego „Lutnia” w
Gdańsku** urządzony w dniu 8 kwietnia 1923 r.
w Strzelnicy z współudziałem Tow. Śpiewacze-
go „Lutnia” ze Skarszew i Kwartetu Smyczko-
wego, oraz Koła Miłośników Sceny. Program:
1. Polonez „Nasz Sztandar” — E. Poniecki,
2. Mazurek — A. Rzepko, 3. Korale — Dr. Bła-
żejczyk (wykona chór „Lutni” gdańskiej a ca-
pela. — Dyr. Feliks Muzyk), 4. a) Chór wiejski,
b) Modlitwa z kantaty mitologicznej „Milda” —
St. Moniuszko, 5. Zalecanka — F. Nowowiejski
(wykona chór „Lutni” ze Skarszew z towarzy-
szem fortepianu — Dyr. p. Serożyński), 6.
Kwartet kwintowy D-moll — Haydn (wykona
kwartet smyczkowy: 1. skrzypce p. Romanow-
ski, 2. skrzypce p. Gołębiowski, wiola p. Jensen,
czelo p. Hannemann), 7. Polonez jubileuszowy
— O. M. Żukowski, 8. Chór niedzielny z opery
„Halka” — St. Moniuszko (wykona chór „Lutni”
gdańskiej z towarzyszeniem orkiestry), 9. Kra-
kowiak — St. Moniuszko-Bazin (wykona chór
„Lutni” gdańskiej a capela — przy fortepianie
p. Helena Raciniewska). Przerwa 10-cio min.
10. Przedstawienie amatorskie „Łobzowanie”
(obrazek dramatyczny w 1 akcie ze śpiewami
— Ansycka). Ewentualną zmianę programu
zastrzega się! Podczas koncertu i przedstawie-
nia palenie tytonu w sali wzbronione.

Towarzystwa.

Z. Z. P. Zebranie kartelu odbędzie się w
sobotę dnia 7 kwietnia r. b. o godz. 6-tej w
biurze Z. Z. P.

Ponieważ na porządku bardzo ważne sprawy,
przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Bacność Moniuszko! Próby chóru odbywają
się we wtorki i czwartki o godz. 1/8 wieczorem
w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen.
Wobec bliskiego występu **bezwzględnie** ko-
niecznym jest uczęszczanie na próby wszyst-
kich czynnych członków.

Zarząd.

Bacność Sokoli w Gdańsku! Ćwiczenia od-
działu żeńskiego odbywają się regularnie co
wtorek od godz. 7—9 wiecz. w sali gimnastycz-
nej przy Kehrwieregasse. — Ćwiczenia od-
działu męskiego odbywają się regularnie co
piątek również przy Kehrwieregasse od godz.
7—9 wiecz. Druhny i druhów uprasza się o
liczne, punktualne i regularne przybywanie na
wyżej wymienione ćwiczenia. Miłośników
sportu oraz zwolenników „Sokola” uprasza się
także o przybycie. Czołom! Naczelnik.

Bacność członkowie „Lutni” gdańskiej.
Lekcje śpiewu odbywają się regularnie ponie-
działki o godz. 1/8 wieczorem w Domu św.
Józefa przy ulicy Töpfergasse. Z powodu tego,
że w pierwszą niedzielę po Wielkanocy urzą-
dza „Lutnia” koncert, udział, wszystkich śpie-
waków i śpewaczek konieczny.

Zarząd.

Sidlice. Lekcje śpiewu koła śpiewaczego
„Harmenia” odbywają się we wtorki i czwartki
każdego tygodnia o godz. 7 1/2 na sali p. Step-
czanków i lubowników pieśni do brana udziału
w każdej lekcji.

Zarząd.

Kółko Śpiewu „Lira” Stary Szołaud. Lekcje
śpiewu odbywają się co sobotę o godz. 1/8
wiecz. O liczne i punktualne przybywanie człon-
ków w prosy.

Zarząd.

**Bacność członkowie Tow. śpiewu „Cecylja”
we Wrzeszczu!** Lekcje śpiewu nie odbywają
się już w Domu Akademików lecz w małej salce
Kl. Hammerparku przy ul. Marińskiej w śróde
(co drugi tydzień) o godzinie 1/2 8 punktualnie.
Uprasza się o liczny udział członków. celem
ćwiczenia na zbliżający się występ. Przyszła
lekcja w śróde, dnia 28 marca o godzinie 1/8
wieczorem.

Zarząd.

Oliwa. Z powodu zbliżającego się występu
Tow. śpiew. „Lutnia” lekcje śpiewu odbywać
się będą regularnie 2 razy tygodniowo i to w
środy i piątki o 8 godz. wiecz. w lokalu „Carls-
hof” u. p. Wolfa. O liczny udział prosi.

Sopot. Ćwiczenia gmn. Tow. „Sokol” odby-
wać się będą regularnie co sobotę od godz.
8 do 10 wiecz. w Turnhalle przy ul. Szkolnej.
Drużynie starszą i młodzież prosimy o punktu-
alne przybywanie i o liczne branie udziału w
ćwiczeniach. Czołom!

Zarząd.

Sopot. Lekcje śpiewu „Lutni” odbywają się
stałe w środy i piątki, punktualnie o godz. 8
wieczorem w hotelu „Eden” przy Südbad-
strasse 4—6.

Tczew. Kapela „Moniuszko”. Lekcje muzyki
odbywają się regularnie w każdy wtorek i pią-
tek od godz. 7 1/2 wiecz. w Hali Pomorskiej.

Zebranie Tow. „Jedność” w Gdańsku odbę-
dzie się w poniedziałek dn. 9-go b. m. o godz.
7-mej wieczorem w gmachu gimnazjum polskie-
go przy Petershagen.

O liczny udział uprasza

Zarząd.

Bacność!! Następna lekcja Tow. Śpiewu
Kościelnego „Cecylja” w Gdańsku odbędzie się
dopiero we wtorek, dnia 10 kwietnia br. o godz.
1/2 do 8-mej w auli gimnazjum polskiego w Pe-
tershagen. Z powodu występu Tow. w obcho-
dzie w Gdyni w dn. 29. IV oraz w dn. 3 maja
regularne przybycie na lekcje wszystkich człon-
ków jest konieczne.

Dalsze lekcje odbywać się będą regularnie w
każdy wtorek i piątek.

W sobotę, dn. 7 kwietnia o godz. 1/8 wiecz.
urządza Tow. w wielkiej sali domu św. Józefa
zabawę wiosenną.

O liczny udział publiczność uprasza się

Zarząd.

**Walne zebranie Tow. Lud. „Oświata” w Si-
dlicach** odbędzie się w poniedziałek dn. 9. 4. br.
o godz. 7.30 wiecz. u p. Steppuhna. O liczne i
punktualne przybycie członków oraz gości prosi

Zarząd.

Wszelkie listy zwyczajne polecone

oraz przekazy pieniężne dla „Gazety Gdańskiej”

prosimy nadsyłać:

nie do Tczewa - lecz wprost do Gdańska

pod adresem:

Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku

Sp. z o. p.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Gdański rynek bydły z dnia 4 kwietnia 1923.

Woły tuczone, najwyższa wartość rzeźna 165 000—175 000, mięsiste, młodsze i starsze 115 000—135 000.

Buhaje tuczone, najwyższa wartość rzeźna 165 000—175 000, mięsiste, młodsze i starsze 115 000—135 000, średnio odżywiane 90 000—100 000.

Jalówki i krowy tuczone, najwyższa wartość rzeźna 160 000—175 000, mięsiste 100 000—120 000, średnio odżywiane krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jalówki 80 000—90 000, że odżywiane jalówki i krowy 50 000—70 000, żarłoki 50 000—90 000.

Cielęta tuczone 120 000—130 000, średnio tuczone i dobre ssące 65 000—75 000, że tuczone i ssące 50 000—60 000.

Owce tuczone 120 000—130 000, mięsiste 85 000—95 000.

Swinie tłuste, ponad 150 kg. żywej wagi 280 000—290 000, mięsiste od 120—150 kg. 260 000—270 000, od 100—120 kg. 240 000 do 250 000.

Spędzono od 27. 3. do 4. 4.: wołów 31, buhajów 58, krów 86, cieląt 401, owiec 93, świń 639.

Przebieg targu: bydło wyprzedane, cielęta spokojnie, owce gładko, świnię popyt ożywny.

Ruch w porcie gdańskim za ubiegły tydzień.

W ostatnim tygodniu wpłynęły do portu 44 okręty (w poprzednim tygodniu 44), z tego 2 amerykańskie, 2 duńskie, 5 gdańskich, 21 niemieckich, 4 angielskie, 1 francuski, 1 holenderski, 2 norweskie, 2 polskie i 4 szwedzkie; wypłynęło z portu 35 (49), według flagi: 1 amerykański, 2 duńskie, 3 gdańskie, 17 niemieckich, 5 angielskich, 1 francuski, 1 holenderski, 1 japoński, 3 norweskie i 1 szwedzki.

Pasażerów przybyło 1118, wypłynęło 1764. Przybyli oni, względnie wybrali się do Piławy 422 (385), do Świnoujścia 542 (274), Libawy 42 (21), Kopenhagi 30 (0), Londynu 6 (44), Huli 9 (222), Dänkirchen 11 (818), Hamburga 2 (0).

Książka na czasie.

Żyjemy w okresie przewrotów i przemiany wartości. Dobra materialne coraz to innej ulegają, ocenie, a właściwie — niestety — w stosunku do naszej biednej marki polskiej w oszacowaniu niestannie idą w górę. Nic dziwnego zatem, że wzmogło się w Polsce ostatnimi czasy ogromne zainteresowanie sprawami gospodarczymi, z tych zaś zwłaszcza kursy dewiz i sprawy giełdowe zajmują najszersze koła publiczności. Przedmiotem takiej samej stałej obserwacji są akcje przedsiębiorstw naszych, uchodzących słusznie za jedną z najlepszych lokat zbywającego grosza. Przez wodnikiem — informatorem na tem polu ma być wydawnictwo „Spółki Akcyjne w Polsce”, którego II. rocznik 1923 jako bardzo okazały tom ukazał się w tych dniach nakładem Towarzystwa akcyjnego „Par” w Poznaniu.

W nowym roczniku sposterzamy duże zmiany. Przedewszystkiem powiększona jest książka o nowy dział, obejmujący spółki akcyjne W. miasta Gdańska, o których, podobnie jak i o spółkach w całej Rzeczypospolitej Polskiej, znajdujemy wszelkie niezbędne informacje. Dział ten, ze względu na coraz bardziej zacieśniające się węzły gospodarcze Rzeczypospolitej z Gdańskiem, dzisiaj szczególnie ważne ma znaczenie. Uwzględnione są dalej w nowym roczniku towarzystwa akcyjne na terenie Wileńszczyzny i polskiej części Górnego Śląska. Wszelkie informacje obejm. w nowym roczniku szerszy zakres, niż w poprzednim, m. i np. przez podanie tabelki kursów giełdowych w poszczególnych miesiącach roku przy każdej spółce, której akcje notowane są na giełdach polskich.

W szczególności podane są o każdej spółce akcyjnej następujące dane: 1) siedziba, 2) oddziały, 3) rok założenia, 4) cel, 5) kapitał akcyjny, 6) ostatni bilans roczny, 7) dywidendy za ostatnie trzecie, 8) notowania giełdowe w poszczególnych miesiącach 1922 (kurs najniższy i najwyższy), 9) ilość zatrudnionych pracowników, 10) nazwiska członków Rady Nadzorczej, 11) nazwiska członków Zarządu. Dwa skrowidze alfabetyczne i podług miejscowości ułatwiają odnalezienie każdej spółki, a zamieszczony na koniec w książce spis rzeczy z podziałem na poszczególne działy gospodarcze, handlowe itd. ułatwia orientację w wszelkiej innej mierze, zwłaszcza do celów praktycznych, gdy chodzi o zebranie wszystkich danych firm z branży np. chemicznej na cele propagandy kupieckiej lub tp.

Wszelkie informacje podane są na mocy najnowszych materiałów, skrupulatnie zebranych z notatek archiwalnych wydawców, wyciągów z Monitora Polskiego i Dziennika Ustaw oraz za

pomocą kwestionariuszów, które każda spółka akcyjna uprzednio było otrzymała.

Wydawcy należą się słowo uznania, że w dzisiejszych trudnych warunkach podjął tak pożyteczne wydawnictwo i zamierza je prowadzić nadal w formie stałego rocznika. Cel swój spełni książka należycie tylko jako publikacja periodyczna, na którą jest też zakreślona, uwzględniając wyniki w międzyczasie zmiany, jakie w naszych warunkach ekonomicznych niestannie zachodzą. W słowie wstępem p. Prezydenta miasta Poznania p. C. Ratajskiego czytamy: „Wydawnictwo Spółki Akcyjne w Polsce winno się znaleźć na stole każdego przemysłowca, kupca, bankiera, ekonomisty jako niewyczerpane źródło informacji o twórczej sile narodu polskiego”. Zdanie to podpisujemy najzupełniej, życząc książce w całej mierze rozpowszechnienia, na które ona zasługuje.

Rocznik II. ukazał się pod redakcją p. p. Romana Urbana i Dr. Bronisława Wietrzykowskiego. Do nabycia jest w każdej księgarni oraz w wszystkich oddziałach „Para”.

Drobne wiadomości gospodarcze.

Wywóz a nawozy sztuczne. Jedną z najbardziej palących potrzeb naszego gospodarstwa rolnego są nawozy sztuczne. W kraju nie wyrabiamy ich prawie wcale, bo jedyna fabryka w Chorzowie (na G. Śląsku) może zaopiekować bardzo nikłą tylko odrobinę zapotrzebowania. Konieczny jest dlatego intensywny import z zagranicy. Import ten jednak dotychczas był bardzo słaby. Obecnie Rząd, w celu popierania importu nawozów sztucznych wymaga od eksportów, ubiegających się o pozwolenie wywozu, aby w zamian za to pozwolenie przywozili do kraju nawozy sztuczne. Ta polityka, jeśli będzie konsekwentnie przestrzegana, może polepszyć zaopatrzenie rolnictwa naszego w nawozy sztuczne.

Dewizy a wywóz. Min. Przemysłu i Handlu (Główny Urząd Przywozu i Wywozu) rozważa w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu projekt rozporządzenia, na mocy którego wszelkie dewizy, uzyskane z wywozu, musiałyby być przez eksporterów oddane na użytek (naturalnie za wymianą) P. K. K. P. Będzie to miało ten dodatni wpływ na stan naszej waluty, że zmniejszy wydatki na zapotrzebowanie dewiz obcych na naszym rynku wewnętrznym. Po części wymaganie to już teraz jest stosowane, ale tylko do wywozu niektórych artykułów, jak jaj, drzewa i t. p. W przyszłości ma być stosowane do wywozu wszelkich artykułów bez wyjątku.

Wywóz jaj. Za kilka dni ukaże się rozporządzenie urzęd. o warunkach wywozu jaj w nowym okresie wywozowym od 10 kwietnia do 10 listopada b. r. Okres ten dzieli się na 3 mniejsze czasokresy kontyngensowe: (10 kwietnia do 10 lipca, 10 lipca do 10 września i 10 września do 10 listopada). Na pierwszy z nich wyznaczono już kontyngens 650 wagonów, z czego w pierwszym miesiącu można będzie wywieźć 250 wagonów jaj, w drugim i trzecim po 200 wagonów. Kontyngensy na dalsze czasokresy będą ustalone najpóźniej w miesiąc przed ich rozpoczęciem, zależnie od stanu zaopatrzenia rynku wewnętrznego.

O pozwolenie na wywóz ubiegać się mogą jedynie firmy, uprawnione do handlu jajami (patent I kat, karta przemysłowa na hurtowy handel jajami), oraz współdzielnie, zajmując się fachowym wywozem jaj, przyczem pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykazą, że posiadają w kraju należycie zorganizowaną zbiorczą i że przyczynili się do należytego zaopatrywania rynku wewnętrznego. Dalszym warunkiem jest zobowiązanie oddania (za wymianą) na rzecz P. K. K. P. przynajmniej 95 proc. uzyskanych z wywozu dewiz i uiszczenie opłaty wywozowej w wysokości 60 proc. zysku, również w dewizach. Podania o pozwolenie wnoszą należy do Główn. Urzędu Przywozu i Wywozu (Elektoralna 2) nie później, jak na 7 dni przed rozpoczęciem czasokresu wywozowego, na pierwszy kontyngens do 15 kwietnia.

Obciążenie podatkowe na 1 km.² i mieszkańca. W poszczególnych województwach w r. 1922 przyspałało podatków bezpośrednich (oprócz nadzwyczajnej daniny i podatku od wzbogacenia się):

Województwo	na mieszk.	na 1 km. ²
Białostockie	1 425	56 763
Kieleckie	1 439	141 858
Krakowskie	1 460	166 266
Lubelskie	1 387	93 032
Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie	1 390	123 722
Łódzkie	2 567	364 308
Poleskie i Nowogródzkie	864	23 453
Pomorskie	1 148	65 994
Warszawskie	4 340	448 909
Wielkopolskie	1 051	77 971
Wołyńskie	751	37 652

Na całe państwo (oprócz Wileńszczyzny) 1 740 119 290

Trudności eksportowe. Kilka firm eksportowych leśnych otrzymało dla rządu holenderskiego i duńskiego dostawę znacznej ilości słupów telegraficznych i telefonicznych z prekluzyjnym terminem dostawy. Ponieważ z powodów złych dróg na Polesiu przygotowany materiał nie mógł być dostarczony, firmy te zwróciły się do władz rządowych o wydanie im zaświadczeń dla uzyskania prolongaty dostawy.

Emigracja przez Triest. Agencje żegluga dla emigrantów otrzymały zawiadomienia o wznowieniu ruchu emigracyjnego przez Triest. Koszty przejazdu w tym kierunku są, podobno, identyczne z kosztami przejazdu przez Rumunję. Towarzystwa żegluga morskie w Trjeście wystąpiły do rządu włoskiego z petycją, aby w drodze dyplomatycznej i umów handlowych wyjednać ulgi i udogodnienia transportowe dla emigrantów, kierowanych z Polski przez port trjesteński.

Generalne zebranie pomorskich właścicieli tartaków i handlarzy drzewa. Dnia 14 b. m. o godz. 4 po poł. odbędzie się w Gdańsku w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu generalne zebranie pomorskich właścicieli tartaków i handlarzy drzewa. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie. 2. Sytuacja na rynku w związku z ogólnym położeniem gospodarczym (sen. Jewełowski). 3. Licytacja drzewa w lasach państwowych (p. Auerbach). 4. Tworzenia oddziałów fachowych. 5. Związek pracodawców i kwestia płac (p. Richter). 6. Zmiana statutu i podwyższenie wkładek. 7. Sprawozdanie kasowe komisji rewizyjnej. 8. Wybór nowego zarządu.

Po zebraniu odbędzie się o godz. 7½ w Strzelnicy bankiet z paniami.

Tak w zebraniu, jak w bankiecie wezmą udział przedstawiciele senatu gdańskiego i przedstawiciele władz polskich w Warszawie, Poznaniu, Toruniu i Gdańsku.

Na giełdzie gdańskiej zaszedł wczoraj wypadek niebywały — oto na zlecenie komisji, notującej kursy giełdowe skreślono wczoraj urzędowe notowania marki polskiej. Jako przyczynę podano fakt, że przy pierwszym notowaniu oznaczono kurs marki na 50 i siedem ósmych, a przy drugim notowaniu na 50¾, wskutek czego powstała dyferencja, która zaważyłaby mogła na dalszym przebiegu transakcji giełdowych. Czy ten, a nie inny powód przyczynił się do skreślenia urzędowych notowań marki polskiej trzeba będzie jeszcze wyświetlić.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	6 kwietnia (urzędowe) placono	żądano	5 kwietnia (w wolnym obrocie) placono	żądano
dolar	21066.20	21173.80	21201.86	21308.14
wypl. teleg. n. Londyn	97864.72	98355.28	98208.86	98701.14
Guld hol.	8284.23	8326.77		
marki polsk. wypłata na Warszawę	49.37	49.63½	49.49	49.75½
wypłata na Poznań	49.37	49.63	49.49½	49.75½

Berlin, dnia 6. kwietnia 23.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie placono	żądano	Notowania przedostatnie placono	żądano
Holandia	8254.31	8295.69		
Buenos Aires	7710.67	7749.33		
Belgia	1 92.01	1197.99		
Norwegia	3790.50	3809.50		
Dania	4002.46	4022.54		
Szwecja	5571.03	5598.97		
Helsingfors	566.58	569.42		
Włochy	1047.37	1052.63		
Londyn	97879.6	98370.32		
Nowy Jork	21022.31	21127.69		
Paryż	1384.03	1390.97		
Szwajcaria	3857.83	3877.17		
Hiszpania	3214.44	3230.56		
Japonia	9975.00	10025.00		
Rio de Janeiro	2194.50	2205.50		
Wiedeń	29.52	29.68		
ostempl.				
Praga	626.92	630.08		
Budapeszt	4.78	4.82		
Sofia	158.35	159.15		

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p. Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku. Redaktor odp. Józef Poturalski w Gdańsku. ...Redaktor naczelny Władysław Zabawski...

Kupujcie pożyczkę złotą.

Notowania giełdy Warszawskiej

z dnia 6 IV. 1923 r.

Bank Dyskontowy w Warszawie 63000—65000, Bank Handlowy 81000—80000—80500, Bank dla Handlu i Przem. 28000—32000—31000, Bank Kredytowy 18000, Bank Małopolski 3650—2900, Bank Przemysłowy 4950, Bank Przemysłowy Lwów 4550—5000, Bank Zachodni 8800—105000, Bank Zjednoczonych Ziemi. Polskie 20000—24000, Bank Związku Sp. Zarobk. 25000—33000—32000, Puls 4000—42000—41500, Częstocice 250000—2540—250000, Michałów 40000—47500—48000, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 308000—310000—300000, Firlej 23500—25000, Warsz. Tow. Przem. Drzewn. 9100—9200—9600, Warsz. Tow. Kop. Węgla 22200—219000—220000, Cegielski 108000—110000—112000, Lilpop 9700—102000, Modrzejów 135000—190000, Norblin 19250—18250—19000, Ostrowiec 75500—89000—96000, Ortwein i Karasiński 21000—18500, Ursus 17500—19500, Pocisk 13500—15750—14000, Parowoz 35000—32000—33000, Zieloniewski 108—116000, Zyrardów 1875000—1850000, Borkowski 7750—8200, Hurt 8700—8300, Jabłkowski 14800—14300—14500, Żegluga 5000—4850, Polbal 4200—4400—4300, Spis 18000—20000—19750, Chmielów 42000—43500, Polska Nafta 11300—11100, Nobel 25000—24500—25500, Rudzki 54000—60000—58000, Spirytus 50000—49000—52000, Łazy —, Gostyński —, Łódzki —, Majewski 90300, Pustelnik —, Haberbusch 31000—30000, Busch i Werner —, Siła i Świało 24000—27500—25500.

Kurs giełdy poznańskiej

z dnia 6. IV. 1923 r.

Milionówka 160—1650.

Dolar amerik. 42900, Frank fr. wypl. —, Marka niem. wypl. 2.07 Holend. Guld —.

Papiery oficjalne.

Bank Centralny —, Dyskontowy Bydgoszcz —, Bank Związków 3700—330—3400, Bank Ziemian 675—700, Kwilecki Potocki 3200, Bank Przemysłowców 1000—1500—1450, Polski Bank Handlowy Poznań —, Bank Młynarzy —, Bank Kredytowy —, Bank Zjednoczenia —, Poznański Bank —, Wielkopolski Bank Rolniczy —, Staathagenbank Bydgoszcz —, Arcona —, Fabryka Mydeł —, Bareikowski 1300—1425—1350, Krotoszyn 19000—18000, Brzeski Auto —, Cegielski 11—10500, Centrala Rolników 700, Centrala Skór 2600—2500, Dębienko —, C. Hartwig 1800—1850, Kantorowicz 7300, Homosan —, Hurtownia Skór —, Hurtownia Związkowa —, Hurtownia Drogreryjna 300—310, Herfeld Viktorius 5100—4800, Hurtownia spółek spożywczych —, Młyn Ziemiański 2100, Orient —, Piłtno 1250, Lubań 50000—528000, Maj 22500—20000, Węgrowiec —, Papiernia w Bydgoszcz —, Patria 1200—1350, Ska Drzewna 7000—6500, Br. Stabrowcy 3600—3200, Ska stolarska —, Sarmatia 3000, Tri —, Tkamina 1450—1400, Unia 5500—5600, Wagon Ostrowiec 2450—2600, Wisła Wytwórnia chemiczna 1400—1350, Grodzik 5400—5200.

Telegramy iskrowe

Nowy York, dnia 6. IV. 1923.

	6. 4.	5. 4.
Pieniądze dzienne	4½ 9/10	4½ 9/10
Weksle na Londyn c. tr.	465,75	466,97
Na Londyn 60 dni	464,37	464,62
Na Paryż	6,60	6,55
Na Amsterdam	39,25	39,26
Na Kopenhag.	19,05	19,05
Na Pragę	2,98	2,97
Weksle na Berlin	0,0047	0,0047
Srebro krajowe	99,7/8	99,7/8
Srebro zagr.	66 3/8	66 3/4
Kawa loco	11 3/4	11 3/4
Kawa na marzec	9,55	9,49
Kawa na maj	9,00	8,90
Kawa na lipiec	8,35	8,80
Kawa na wrzesień	8,10	8,08
Kawa na grudzień	29,75	30,05
Bawelna loco	28,65	—
Bawelna na lipiec	29,40	29,70
Bawelna na marzec	29,52	29,53
Bawelna na kwiecień	28,90	29,20
Bawelna na czerw.	170,00	6,000
Dowóz bawełny do portów atl. i golf.	17 3/8	17 3/8
Miedź elektrol.	47,00	46,75
Cyna loco	8,25	8,25
Ołów	7,47	7,55
Cynk	30,50	30,50
Zelazo	5,75	5,75
Blacha biała	12,40	12,3 1/2
Smalec western	9 1/4	9 1/4
Łój	12,10	12,07 1/2
Olaj siemienia bawelnianego loco	11,83	11,89
na maj	16,50	16,50
Nafta w cases	7,00	7,00
„ w tankach	13,50	13,50
„ st. white	4,25	4,25
„ es. bal.	7,47	7,41
Cukier centryfug.	161,00	1,61
Terpentyna	154,00	1,04
z Sawannu	29,50	29,55
New-Orleans bawelna loco	136,75	1,36 1/2
Pszemica czerw. zim.	00,00	—
„ twarda zim.	92 1/4	91
Kukurydza	5,75	5,75
Maka	1/10 sh	1/10 sh
Transp. zboża	10 c	10 c
„ na kont.	10 c	10 c

Palcem na Ciebie wskazywać będą gdy jako Polak nie zaabonujesz „Gazety Gdańskiej“.

„Maison des Modelles“ Nothhaft

Heilige Geistgasse 5 G d a ń s k Heilige Geistgasse 1
Stale wybór najnowszych paryskich modeli i własnych wytworów

Poważna firma komisowa poszukuje od zaraz
dzielnego handlowca
w młodszy wieku z polskim i niemieckim językiem,
wszechstronnie obeznanego z pracami biurowymi.
Łaskawe oferty uprasza się pod Nr. 2119 do księgarni
„Ruch“, Kasz. Rynek 21. 508

Baczność gospodynie!
Ofiaruję 510

plótno na koszule i inne plótna

w najlepszym gatunku, w sztukach 17 me-
trowych i na metry pojedyncze.

O wiele niżej cen fabrycznych!
S. Gutman, Handegasse 40.

Wspólnik, 493

cichy lub czynny, **potrzebny zaraz**,
z wpłatą 50—100 milj. kapitału, do interesu
powszechnie znanego w Gdańsku, bardzo
dobrze idącego, egzystującego od całego
szeregu lat i przynoszącego duże zyski.
Oferty do „Gazety Gdańskiej“ pod O. E.



Lovan - Creme

**Dobry krem
do pielęgnowania cery**

Wszędzie do nabycia

Fabryka:
QUEISSER & COMP.
G. m. b. H.

GDANSK-WRZESZCZ
Luisenstrasse 2 440

Medycyna Drogerja

O. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Buliński

Kassub. Markt 1a **GDANSK** naprzeciw dworca

Perfumerja (476) Aparaty fotograficzne

Specjalność: **Artykuły gumowe**

B. FREILICH

Spółka Handlowo-Spedycyjna z ogr. por.

GDANSK, Langgasse 60/61

Telefon 5590 — Adr. tel.: Freisped Gdańsk.

Własne domy w Warszawie, Łasno 10, Stencz, Zbąszyń, Niem.

Jia wa. Własna komunik. kolej. i wodna w Gd. Porcie w Gdańsku

Konta bankowe: Direktion der Diskonto-Gesell-

schaft, filja Gdańsk, Dresdner Bank, filja

Gdańsk, Bank Handlowy, filja Gdańsk.

Deutsche Bank, filja Gdańsk. (18)

G. Plaschke nast., właśc. Fr. Bieński

Jubiler

Gdańsk, Goldschmiedegasse 5

**Wielki skład zegarów ściennych,
kieszonkowych i reperacje. Srebrna
i złota biżuterja. Pierścienie wszel-
kiego rodzaju. Łańcuszki etc. »** 22

Uczennica 161

władająca językiem polskim w słowie i piśmie może
się zaraz zgłosić

Administracja Gazety Gdańskiej
Stadtgebiet 12.



Nadzwyczajna okazja!
NA LATO!

Chcąc dać możliwość każdemu nabycia eleganckiego
nieprzemakalnego płaszcza po niedrożej, dostępnej
cenie postaraliśmy się o wyłączną sprzedaż z firmy:

J. DESTRIEZ PÉRE et Fils et C-ie
w Paryżu

wówczas, gdy kurs franka był u nas niski. Dlatego też jesteśmy
w stanie sprzedawać po **215 000 mkp.** za sztukę, gdy podług
dzisiejszego kursu taki oryginalny płaszcz powinien kosztować podwójnie.

Oryginalne francuskie płaszcze te modelu „Maxim“ 1923 r. (patrz
rysunek) są niezbędne podczas deszczu, a w pogodę zastępują najele-
gantniejsze okrycia; są również trwałe w noszeniu na dziesiątki lat, gdyż
materiał jest impregnowany. — Robota, wykonanie i dodatki wykłonne.
Kolory: popielaty, beż, szary, czarny (nadaje się dla księży), granatowy
(dla funkcjonar. Policji państw). Również posiadamy damskie płaszcze
po **190 000 mkp.** za sztukę.

Płaszcze wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia piś-
miennego z podaniem wzrostu i szerokości w plecach lub Nr. 42, 44,
46, 48, 50 i 52 za zaliczeniem (płaci się przy odbiorze na pocztie).

UWAGA: Wobec tego, że **jedynym źródłem** oryginalnych
płaszcz jest firma nasza (wszelkie inne płaszcze są nieoryginalne) gwa-
rantujemy naszym Szan. Klietom, że w razie gdy towar się nie podoba,
przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

Dział płaszczy nieprzemakalnych

„WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA“

Warszawa, ul. Jasna 18—20.

Telefon 243—80 i 771—28. 502

Zlecenia hurtowe wykonujemy nadal do dwóch tygodni od dnia otrzymania zamówienia.

Biuro handlowe

składające się z trzech pokoi na part. w centrum Gdańska
**jest z urządzeniem biurowym
do odstąpienia.**

Szybko decydujący się reflektanci zechcą złożyć swe oferty
do Eksp. niniejszej gazety pod Nr. 506.

Dla rodaka Amerykanina!

Z powodu rodzinnych stosunków natychmiast do sprzedania

Gospodarstwo przemysłowo-torfowe

oddalone ca. 10 km. od Bydgoszczy w pobliżu sławnego kanału, przy szosie,
lasach rządowych i torze kolejowym, gdzie wkrótce będzie przystanek kolejowy.
Łąk o ca. 8 metr. głębokim pokładzie torfowym pierwszej klasy, jest 40
morgów, ogród warzywny i owocowy i pole oprócz tego dzierzawa korzystna
rola pod zboże.

Torf czarny, ciężki, nieustępujący węglowi.
Budynki obszerne pod dachówką, dom mieszkalny wygodny o 6 ubikacjach
pięknie położony.

Inwentarz żywy i martwy, kolejki, szyny i lorki.

Tylko poważni szybko się decydujący reflektanci zechcą się zgłosić do właściciela.

Przedsiębiorstwo odrzuca bardzo poważne zyski, które ew. w 3 latach

przyniosą całą cenę kupna.

Cena 32 tysięcy złotych polskich lub odpowiednia ilość dolarów 487

cyrka 6500. Informacji udzieli „Lesta“, Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 711 p.

Dom Bankowy V. Lundsgaard

Töpfergasse 1—3, Gdańsk

Adres telegr.: Daniabank 433 Telef.: 6386 i 16.

Rupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.

Biuro czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.

Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

Gazeta Warszawska

Najstarszy dziennik polski

założony w roku 1774-ym

Organ życia narodowego, niezależny, opierający swój byt
jedynie na swej wletości w szerokich masach narodowych,
obejmuje wpływem oraz informacją wszystkie dzielnice.

Redaktor: Zygm. Wasilewski. Wydawca: Mieczysław Niklewicz.

Adres: Warszawa, Zgoda 5.

Amerykańską makę pszenną
(Patent, first clear, fancy clear)

Ryż mają do oddania 507

ALBERT KUH, G. m. b. H., Gdańsk, Hansaplatz 3.

Adres telegraficzny: „Kissinku“. Telefon: 1855, 3179, 5283, 5697.

Szkołę muzyczną w Gdańsku i Sopocie

otwieram z dniem 1-go maja br.

Na razie czynne będą klasy: Fortepian teoretycznie i prakt. i Organ. — Z dniem dzisiejszym przyjmuje zgłoszenia uczniów:
Sopot, Schulstr. 44 part. w godzinach 5—6 po poł. — Prospekty szkoły muzycznej na składzie u p. Czarlińskiej Holzmarkt
i u p. Lana Langgasse. — W najkrótszym czasie będą również w tych składach do nabycia moje utwory muzyczne.

Majchrzakówna Maria.

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.
W sobotę, 7. kwietnia, o g. 7 wiecz.
Bilety stałe C 2. Ceny operowe.

„Boccaccio”

Operetka w 3 aktach F. Zella i Richarda Genéca
oniec około godz. 10. Osoby znane.

W niedzielę, 8. kwietnia, o godz. 11 przedp.
9 uroczystość poranna

Tanzdichtungen der Danziger Tanzkultur
o godzinie 7 wieczorem
Bilety stałe nieważne. Ceny niedziel. Ostatni raz.

„Der Günstling der Zarin.”
Operetka.

W poniedziałek, 9 kwietnia o g. 7 wiecz.
Bilety stałe D. 2. Pierwszy raz.

„Liebe”
Tragedja.

W wtorek, 10. kwietnia, o godz. 7 wiecz.
Bilety stałe E. 2. Podw. ceny operowe. Po 4 raz.

„Der Rosenkavalier”

W środę, 11 kwietnia, o godz. 7 wiecz.
Bilety stałe A 1.

„Der kühne Schwimmer”

W czwartek, 12 kwietnia, o godz. 7 wiecz.
Bilety stałe B 1.

„Till Lausebums”

W piątek, 13. kwietnia, o godz. 7 wiecz.
Bilety stałe C 1

„Der Troubadour”

W sobotę, 14. kwietnia, o godz. 6 wiecz.
Bilety stałe D 1

„Der Ring des Nibelungen”
Ryszarda Wagnera, Drugi dzień:

„Siegfried”
Sztuka w 3 odsłonach.

W niedzielę, 15 kwietnia o g. 11 przed pol.
10 uroczystość poranna:

„Tanzdichtungen der Danziger Tanzkultur”
O godz. 7 wieczorem:

Bilety stałe nieważne. Ceny niedzielne.

„Die Ehe im Kreise”

UFA UT UFA
LICHT SPIELE
Od 6. do 12. kwiet. 1923r.
Najpiękniejszy film sezonu!!!
Das Spiel der Königin
(Ein Glas Wasser)
6 aktów podług Scribe'go.
OSOBY:
Królowa Anna Mady Christians
Księżna Marlborough ochmistwini dworu . . . Lucia Höflich
Lord Henryk v. Bolingbroke, na- ezelnik partii pokojowej Rudolf Rittner
Lord Ryszard Scott, kamerdyner królowej, kuzyn Bolingbroka Hans Wassmann
Markis v. Torcy, poseł francuski Brunon Decarly
Tomwood, jubiler . . . Hugon Döblin
Abigail, sprzedawczka u Tom- woda . . . Helga Thomas
Masham
Hans Brausewetter
Thompson, kamerdyner królowej Mika Gülsdorf
Hassan, murzyn królowej Franciszek Jackson
Kier. muz. kapelm. Bittner
12 panów pierwszorz. artyst.
Dalej:
In Froschkönigs Reich
Początek o godz. 4, 6 i 8.

Maetch piłki nożnej klubu sportowego „Gedania”

naprzeciw 517
angielsk. klubu sport. „Union”
odbędzie się dnia 8. kwietnia, o godzinie 12
w pol., na placu V. f. L. przy Posadowskyweg.
Prócz tego gra oddział młodzieży klubu sportowego
„Gedania” dnia 8 bm. w Tczewie naprzeciw „Katl.
Tow. Młodzieży”.

Biuralistka

biegła w języku polskim i niemieckim, umiejąca pisać
na maszynie do pisania oraz znająca książkowość,
może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemne do adm.
Gazety Gdańskiej pod nr. 337. 237

Buchalter-
Handlowiec
z dłuższą prakt. bankową,
poszukuje posady.
Łask. oferty do księgarni
„Ruch” Kasz. Rynek 21
pod Nr. 2094. [5.9]

Kupię kilka
kas kontrolnych
„National”.
Oferty z podaniem ceny i nu-
merów fabr. uwidocznionych na
przedzie kas pod „National” do
biura „Ruch”, Kraków, Sze-
pańska 9. 512



ZŁODZIEJE

nawet wiedzą jaki dobry jest środek do prania „Sapon”
z marką ochronną „koszulka”. Pani nie znajdzie nic lepszego
nad ekstrakt mydlany „Sapon” z „koszulka”. Jest to
wprost idealny środek do prania. „Sapon” z marką ochronną
„koszulka” łatwo rozpuszcza brud, nie niszczy białizny i
nadaje jej lśniący biały wygląd. Zadzajcie wszędzie.

Chem. Fabr. „Ergasta” C. Nagórski
Starogard (Pomorze) 203

III Targ Poznański

Zainteresowanie się kupiectwa krajowego
i zagranicznego III Targiem Poznańskim jest
olbrzymie i wzrasta ustawicznie.

Najlepszym łącznikiem między wytwórcą,
kupcem i odbiorcą zagranicznym a polskim
jest organ wychodzący w Gdańsku.

Organem tym jest

„GAZETA GDAŃSKA”

W czasie Targu ukazywać się będzie Gazeta
Gdańska w znacznie zwiększonym formacie
i w olbrzymim nakładzie i dlatego już dzisiaj
prosimy nadsyłać ogłosze-
nia, reklamy i opisy. ::
W interesie zatem każdego kupca tak
krajowego jak i zagranicznego leży — by od-
powiednio w „Gazecie Gdańskiej” w tych
specjalnych wydaniach zainserował.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie biura ogłoszeń
w Polsce.

Ogłaszajcie w „Gazecie Gdańskiej”

Rok założenia 1917 — — — Rok założenia 1917
Wszyscy którzy pragną
wiedzy, prenumerują
Przegląd Oświatowy
Ilustrowany aktualny tygodnik
poświęcony wiadomościom
wszechstronnym
Do każdego numeru „Przeglądu Światowego” dołącza się
bezpłatny dodatek „Ilustrowanej Encyklopedji Podręcznej”
Redakcja i Administ. Warszawa, Sienna 23
Prenumerata w kraju (wraz z przesyłką pocztową) roczna
30 000 mk., półroczna 15 000 mk., kwartalna 7 500 mk.
Prenumerata (wraz z przesyłką pocztową) za granicą:
50 fr., — 1 funt szterling, — 4 dol., półroczna: 25 fr.,
1/2 funt szterling, — 2 dol.

Poszukujemy
do natychmiastowego kupna: 501
Szyny kolejowe 80 mm. wysokości, 12 kg.
1 metra wagi.
Akcesoria do szyn powyższych (lasze, śruby
i haki).
Zwrotnice (Weichen) dla 600 mm. szer. toru
z szyn 80 mm.
Wózki (Trukin ewent. Brigadewagen) dla toru
600 mm. na resorach ze sprężynującymi bu-
forami 5 ton siły nośnej.
Oferty składać pod nr. 501 do „Gaz. Gdańskiej”.
Interes spedycyjny
posiadający w porcie magazyny nad wodą i koleją
pragnie połączyć się z drugą firmą teje branży celem
wspólnej i racjonalniejszej eksploatacji interesu ekspe-
dycyjno-transportowego. Oferty pod nr. 2117 do
„Gazety Gdańskiej”. 503

Sprzedaż drewna użytkowego Nr. VI.

Wydział Leśnictwa sprzeda w drodze
pisemnego przetargu wyrębane i do natych-
miastowego przejęcia gotowe z wyrębu
1922/23:

- Los I. około 245 m³ sosnowego drewna
użytkowego, w tem około 7 m³ I,
91 m³ II, 114 m³ III, 33 m³ IV kl.
i około 20 m³ brzoźowego drewna
użytkowego (na forniery) loco las.
Oddalenie od stacji 2 1/2 km. z sosa;
II. około 247 m³ sosnowego drewna
użytkowego, w tem około 2 m³ I,
36 m³ II, 118 m³ III, 91 m³ IV. kl.
i 7 m³ brzoźowego i olszowego
drewna użytkowego loco las. Od-
dalenie od stacji 2—4 km;
III. około 400 m³ sosnowego drewna
użytkowego I—IV kl., przeważnie
II kl. i około 40 m³ brzoźowego
drewna użytkowego loco las. Od-
dalenie od stacji około 10 km.

Oferty składać należy dla każdego
lasu osobno, loco las, w kopertach zam-
kniętych z napisem „Oferta do zprzedaży
drewna użytkowego Nr. VI” do dnia 14.
kwietnia 1923 r. przed południem godz. 11
w biurze Wydziału Leśnictwa. Reflektanci
winni w ofertach złożyć oświadczenie, iż
warunki sprzedaży przyjmują za
obowiązujące. Otwarcie ofert nastąpi
tegoż samego dnia w południe godz. 12
w biurze Wydziału Leśnictwa. Wydział
Leśnictwa zastrzega sobie przysądzenie
(przybicie) targu, nadesłane zaś oferty
obowiązują reflektantów do dnia 22. kwietnia
1923 r. włącznie. 463

Warunki sprzedaży są do przejrzania
wzgl. nabycia za poprzedniem wpłaceniem
1000 mk. w biurze podpisanego Wydziału.
Wydział Leśnictwa Pomorskiej Izby
Rolniczej w Toruniu, Sienkiewicza 40.

Przemysł i handel
zamało docenia znaczenie reklamy,
skutkiem czego publiczność niema
możności zaznajomić się z danymi
artykułami. Kupiec polski musi
brać przykład z zachodu i jaknaj-
więcej reklamować a ogłoszenie
nawet najmniejsze w
„Gazecie Gdańskiej”
zapewnia inserentom
i pożądaný skutek. I

Robię, co mogę,
by w tym czasie niezmiernej drożyzny tak obniżyć ceny za gerni-
tury męskie przez własne wykonanie, by każdemu było
możliwym, ubrać się dobrze i tanio. Od Pana zależy
wykorzystanie zaofiarowanych przezemnie udogodnień. —: —:
Oferuję:
Ubrania
Raglany
Ulstry
Cutawaye,
Spodnie w paski
w wielkim wyborze po niskich cenach
Najelegantsze wykonanie według miary pod gwarancją za nienaganny król
Rzetelna usługa! — Stałe ceny!
Leo Czerninski, Schichaugasse 25 III.
Telefon 6324
Przyjmuje się zapłatę w polskiej walucie. 36

Łowo
Gdańsk
Tczew
Grudziądz
Świecie
Chełmno
Pomorskie
najlepsza reklama!
Toruń
Włocławek
Płock
Warszawa
TORUŃ